Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 356 Środa, dnia 31 grudnia 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8. Odnoszenie do domu 40 groszy. Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 6 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu opłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15. Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 163-66.

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej

(Elektrownia Łódzka)

zawiadamia swoich odbiorców energji elektrycznej, iż od dnia 2-go stycznia 1931 roku, wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście,

LEGITYMACJE KOLORU RÓŻOWEGO Z FOTOGRAFJAMI

zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcyj służbowych oraz są ważne do końca 1931 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

PP. Odbiorców energji elektrycznej uprasza się o zażądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonarjusza elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców, nadmieniając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności. 1886

ZNAKOMITY GOŚĆ GRECKI W WARSZAWIE

Uroczyste przyjęcie premjera Venizelosa w stolicy Polski

WARSZAWA, 30.XII. Dziś o godz. 9.25 przybył do Warszawy grecki prezes Rady Ministrów Venizelos wraz z małżonką. Gości powitali na dworcu p. prezes Rady Ministrów wWalery Sławek, p. minister Spraw Zagranicznych August Zaleski z małżonką, poseł i minister pełnomocny Grecji p. Lagudatis, oraz wyżsi urzędnicy poszczególnych Ministerstw. Po powitaniu i krótkiem cercle w salonach recepcyjnych dworca p. premjer Venizelos wraz z małżonką odjechał do swych apartamentów w Hotelu Europejskim, o godz. 13 m. 30 był obecny na śniadaniu u posła greckiego, a w ciągu popołudnia złożył szereg wizyt, m. in. premjerowi Sławkowi i ministrowi spraw zagranicznych — Zaleskiemu.

W godzinach wieczornych p. minister spraw zagranicznych August Zaleski wydał obiad na cześć p. premjera Venizelosa.

W obiedzie tym oprócz dostojnego gościa i jego małżonki oraz jego otoczenia i ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego republiki greckiej w Warszawie z małżonką wzięli m. in. udział premjer Walery Sławek, wice-marszałek Sejmu Polakiewicz, gen. Rydz - Śmigły i in.



POWITANIE VENIZELOSA NA DWORCU W WARSZAWIE.

W czasie obiadu przemówienie wygłosili p. minister Zaleski i premjer Venizelos. Po obiedzie odbył się w salonach pp. min. Zaleskich raut, na którym byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim Marmaggim, ambasadorzy Francji, W. Brytanji, Włoch, St. Zjednoczonych, p. premjer Walery Sławek, członkowie rządu, ks. kardynał Kakowski i in.

NAJWESELSZY

SYLWESTER

tradycyjnym zwyczajem

w „TIVOLI"

Występy artystów teatrów miejskich:

Wandy Jakubińskiej

Konstantego Tatarkiewicza

Mieczysława Zonera

Moc atrakcji i niespodzianek.

Dancing do rana.

Marszałek Joffre zdrowszy

Żelazny organizm zwycięsko walczy z chorobą

Paryż 30 grudnia.

W stanie zdrowia marszałka Joffre'a zaszedł sensacyjny zwrot na lepsze.

Komunikat lekarski wydany wczoraj o godz. 17-ej stwierdził, że marszałek znajduje się w agonji i że godziny jego są policzone. O godz. 11-ej wieczorem lekarze oświadczyli ponownie, że zgon nastąpi lada chwila, ponieważ puls niemal zamarł, a jedynie serce stawia jeszcze opór. Wszelka nadzieja polepszenia zdawała się być stracona.

Tymczasem po godzinie 11-ej marszałek Joffre odzyskał przytomność i po oświadczeniu lekarzom, że czuje się lepiej, zażądał wody i pożywienia. Po spożyciu posiłku marszałek zasnął.

Ogłoszony o godz. 19.50 biuletyn o stanie zdrowia marszałka Joffra stwierdza, że poprawa postępuje w dalszym ciągu, jednak prognostyki na przyszłość pozostają jeszcze pod znakiem zapytania.

PARYŻ, 30.XII. Sztab marszałka Joffre'a komunikuje, że Ojciec Św. wystosował do nuncjusza apostolskiego w Paryżu następujący telegram:

„Przekażcie Joffrowi specjalne me błogosławieństwo Ojca Św., który modli się za niego o łaskę niebieską.

(—) Kardynał Paccelli".

KŁAMSTWA „Robotnika"

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomość w numerze „Robotnika" z dnia 30-go b. m. o nieprzyjęciu przez nuncjusza papieskiego msgr. Marmaggi'ego orderu „Polonia Restituta" — jest całkowicie nieprawdziwa.

W tym samym n-rze „Robotnika" znajduje się wiadomość głosząca, że b. prezydent Rzeczypospolitej, p. Stanisław Wojciechowski, został odznaczony „Krzyżem Niepodległości", orderu jednak nie przyjął i odesłał go z powrotem.

Z powodu spóźnionej pory nie udało nam się sprawdzić, czy i ta wiadomość nie jest fałszywa.

PO NOCY SYLWESTROWEJ

prosimy rano na **ŻUREK POLSKI** do

„ESPLANADY"

Piotrkowska 100

Otwarte od godz. 5-ej rano.

Portugalczycy po polsku
witają Marszałka Piłsudskiego
na łamach swej prasy

Prasa lizbońska omawia żywo i obszernie przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Portugalji.

Portrety Marszałka, fotografje przedstawiające poszczególne momenty z podróży, ilość wyczerpujące biografje i opisy przyjęcia Marszałka przez władze i ludność portugalską oraz kolonję polską w Portugalji, zapełniają szpalty pism różnych odcieni.



Rozmowa Pana Marszałka Piłsudskiego z p. Prezydentem Republiki Portugalskiej gen. Oskarem Carmona. —

„Jornal de Noticias" pisze: „Przybył do nas w odwiedziny najsławniejszy obywatel Polski, który ją wskrzesił i ocalił przed najazdem jej wrogów".

Dziennik ten zaznacza, że Marszałek Piłsudski zamierza spędzić na Maderze 4 tygodnie, aby wypocząć po trudach prac państwowych.

Marszałek Piłsudski, będąc bardzo zmęczony po 5-dniowej podróży bez przerwy, nie udzielał żadnych wywiadów dziennikarzom. „Jornal de Noticias" wspominając o tem, dodaje:

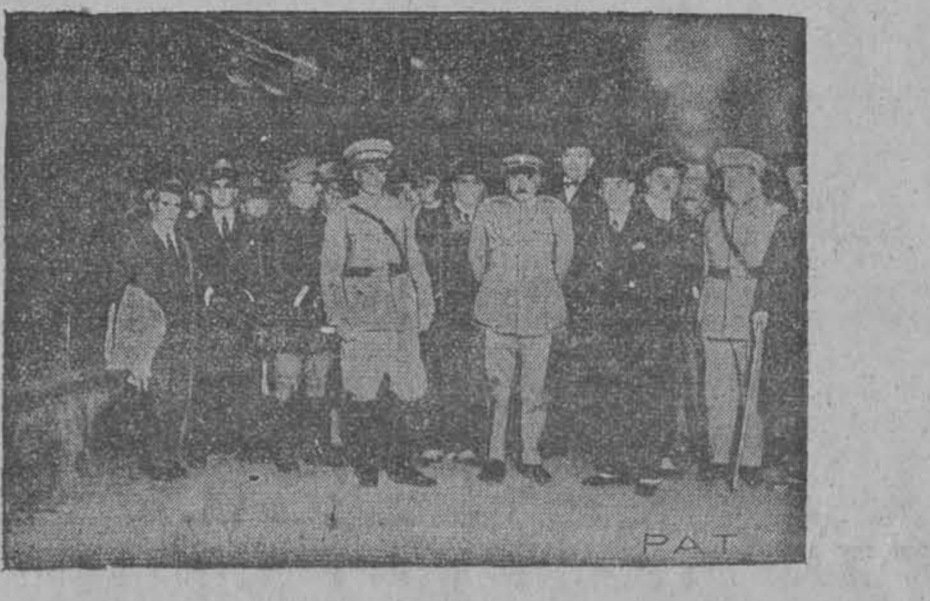
„Wiemy o tem, że Marszałek Piłsudski jest człowiekiem czynu nie słów".

Mile uderzają wzrok Polaka czytającego artykuł w „Jornal de Noticias" słowa polskie: „Niech żyje Marszałek!"

„O Seculo" wyraziwszy naprzód swój podziw dla zewnętrznej aparycji Marszałka, zaznaczywszy, że fizjonomja jego przypominająca nieco Clemenceau, nie mając w rzeczywistości tej marsowej surowości, jaką nadają jej rozmaite portrety i karykatury — pisze: „postać to o międzynarodowem znaczeniu i wspaniały symbol narodu polskiego" „Wielki mąż stanu i sławny żołnierz — znany dzisiaj w całym świecie".

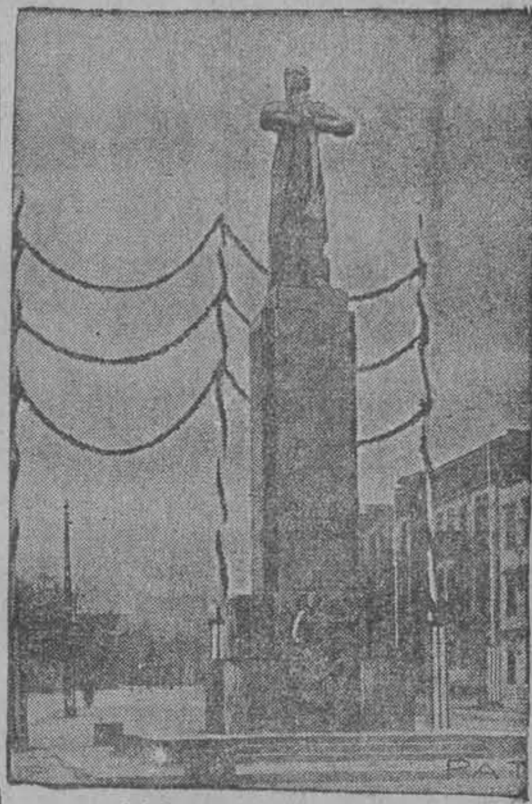
Prasa portugalska w życiorysach Marszałka przypomina, że ten wielki Wódz Narodu był jednocześnie najdzielniejszym bojownikiem o ideały ludu pracującego, że to on jest współtwórcą Socjalistycznej Partji Polskiej, założycielem i pierwszym redaktorem „Robotnika", że za czyny rewolucyjne odcierpiał więzienie, Sybir, tułaczkę...

Z głębokiem zrozumieniem całej ideologji i działalności Marszałka Piłsudskiego omawia Jego życie i podróż dziennik „A Voz" podkreślając, że Marszałek podróżuje incognito, a w paszporcie ma zaznaczone jako zawód: „urzędnik państwowy polski".



Na dworcu kolejowym w Lizbonie powitali Pana Marszałka Piłsudskiego minister wojny (z prawej) i minister spr aw zagranicznych Portugalji.

POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI W POZNANIU —



pg. projektu art. - rzeźb. Trzcińskiej Kamińskiej. —

UCIEKINIERZY
pod gradem kul

Wilno 30 grudnia.

Donoszą z pogranicza, że ubiegłej nocy w rejonie Dryna-Dzisny trwała kilkogodzinna strzelanina po stronie sowieckiej. Na teren polski przedostała się grupa zbiegów. W chwili, gdy zbiegowie przekroczyli linję graniczną, z lasu wypadł oddział strażników sowieckich, który rozpoczął ostrzeliwanie uciekających z karabinów maszynowych.

Jak się okazało, zbiegami są więźniowie obozu koncentracyjnego w Oświeżu, gdzie internowanych jest obecnie bardzo wielu kułaków.

Osadzeni w obozie koncentracyjnym kułacy mają być partjami wysyłani na Syberję. Internowani, dowiedziawszy się co ich czeka postanowili zbiec do Polski.

Jak wynika z zeznań uciekinierów, którzy przedostali się na teren polski, grupa uciekających liczyła 100 osób, jednak część została ujęta przez straż sowiecką, część zaś ciężko rannych pozostała w lesie (Iskra)

—o—

BACZNOŚĆ
odbiorcy energji elektrycznej

Elektrownia łódzka ostrzega odbiorców energji elektrycznej przed nadużyciami ze strony osób, niezaopatrzonych w nowe legitymacje, koloru różowego, wydane w dn. 2 b. m. funkcjonarjuszom elektrowni.

Każdy odbiorca energji elektrycznej we własnym interesie winien żądać okazania mu przez zgłaszających się funkcjonarjuszy.

Kto może interwenjować w sprawach podatkowych

Izba skarbowa wydała polecenie urzędom skarbowym, by w sprawach podatkowych uznawały jedynie interwencję dyrektorów związków i adwokatów z pominięciem sekretarzy związków i innych osób.

W sprawie tej ma nastąpić interwencja u prezesa izby skarbowej, gdyż związki kupieckie uważają, że w sprawach ich członków dyrektorzy nie mogą interwenjować osobiście ze względów technicznych, a adwokaci nie zajmują się sprawami rozkładania podatków na raty, lub odroczenia terminów płatności podatkowych. (b)

UJĘCIE
2 członków bandy usypiaczy

WILNO, 30.XII. Na szlaku kolejowym Stołpce—Warszawa władze ujęły przypadkowo dwuch członków bandy usypiaczy w chwili, gdy usiłowali oni okraść uśpionego papierosem przemysłowca. Usypiaczem okazał się Henryk Krylicki z Warszawy, zaś jego towarzyszką Zofja Grzeszowska, rzekomo mieszkanka Kijowa. Krylicki w czasie aresztowania zasypał policjantowi oczy żrącym proszkiem i wyskoczył na tor, lecz wpadł w głęboką śnieżną zaspę co uniemożliwiło mu ucieczkę. Pociąg zatrzymano i zbiega ujęto.

RANGOON, 30.XII. Oddział wojska stoczył bitwę z grupą powstańców złożoną z 200 ludzi. Po stronie powstańców padło około 50 ludzi. Wojsko nie odniosło strat

Zamiast złagodzenia — znaczne zaostrzenie
WOJNY CELNEJ z POLSKĄ
Niemcy zerwali obowiązujący dotychczas układ drzewny

Mimo gotowości wyrażonej przez rząd polski do odnowienia układu drzewnego polsko-niemieckiego, wygasającego, jak wiadomo, z dniem 31. 12. 1930 r. rząd niemiecki postanowił nie przedłużać tego ukadu. Jako powód swej decyzji rząd niemiecki powołał się na trudności techniczne ratyfikacji tegoż układu przez parlament Rzeszy.

Umowa drzewna polsko-niemiecka była układem tymczasowym, mającym na celu uregulowanie obrotu drzewnego między Polską a Niemcami do chwili wejścia w życie ogólnej umowy gospodarczej.

Mimo gotowości wyrażonej przez rząd polski do przedłużenia układu drzewnego, uzewnętrznionej w rozmowach polsko-niemieckich już we wrześniu b. r., rząd niemiecki nie zgodził się na jego przedłużenie.

Z drugiej strony polsko-niemiecka umowa gospodarcza podpisana dn. 17 marca b. r., a regulująca m. in. sprawę obrotu drzewnego pomiędzy obu krajami w żadnym razie nie będzie mogła wejść w życie przed terminem 31 grudnia b. r. t. j. datą, w której umowa drzewna wygasa.

Rząd polski przez zabiegi swe czynione w Berlinie co do przedłużenia układu drzewnego, pragnął uniknąć zaostrzeniu stosunków gospodarczych między obu krajami. Usiłowania te, niestety, wskutek negatywnego stanowiska, zajętego przez rząd Rzeszy nie zostały uwieńczone wynikiem dodatnim. (Iskra)

Istotny cel podróży
Brueninga i Treviranusa na pogranicze

Paryż 30 grudnia.

„Echo de Paris" omawia zamierzoną podróż kanclerza Rzeszy Brueninga do prowincyj wschodnich. Korespondent berliński dziennika zaznacza, że pomimo zapewnień ze strony niemieckiej, jakoby podróż kanclerza miała nosić charakter informacyjno - inspekcyjny, w rzeczywistości chodzi tu o podróż propagandową, której celem będzie wzbudzenie nastrojów pangermanistycznych śród ludności.

Bruening i Curtius rozumieją dobrze po wyborach do polskich ciał ustawodawczych,, że na Śląsku, Pomorzu a nawet Prusach Wschodnich, czas pracuje przeciwko Niemcom. Po pięknych słowach i pustych obietnicach ulg podatkowych, rząd Rzeszy uznał, że nadszedł moment rozpoczęcia polityki bardziej aktywnej.

Pod pozorem pomocy dla rolnictwa użyto znacznych sum właśnie na pomoc tym żywiołom, które prowadzą zajadłą i ostrą walkę przeciwko wszystkiemu co polskie.

W tym stanie rzeczy podróż Brueninga oznacza zapoczątkowanie propagandy w wielkim stylu na rzecz germanizmu w nadgranicznych prowincjach wschodnich.

—□—

Bandyci chińscy wykoleili pociąg
Wiele osób zabitych, 40 rannych

LONDYN, 30.XII. Donoszą z Szanghaju, że na linji kolejowej Czin - Czau - Szaojang bandyci chińscy rozkręcili szyny na moście, powodując wielką katastrofę kolejową.

Pociąg osobowy w pełnym biegu wykoleił się i spadł z wysokości 20 metrów do rzeki. Liczba zabitych jest bardzo znaczna.

Dotychczas wydobyto 40 rannych pasażerów.

Lokomotywa eksplodowała powodując pożar dalszych wagonów. Ogień szerzył się z wielką szybkością, ponieważ w pociągu znajdował się transport materjałów łatwopalnych. Bandyci zbiegli z nadejściem policji.

POLSKA
nie kupuje kolonji

WARSZAWA, 30.XII. W jednym z dzienników ukazała się wiadomość, jakoby Polska prowadziła pertraktacje o nabycie kolonji portugalskiej Angoli, w Afryce. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość ta jest całkowicie pozbawiona podstaw. Żadne pertraktacje w tej sprawie nie są ani prowadzone, ani nawet zamierzone

NURT ŻYCIA

Współczesne życie polskie było dotych niekiedy, jak wielka i szeroka, lecz leniwa w swym biegu, kapryśna i mieliznami usiana, rzeka. Zwolna toczyły się jej często zmętniałe fale wśród niecałkiem jeszcze uregulowanych i należycie nieumocnionych brzegów. Gdzieniegdzie ławice piasku, zajmowały prawie całą jej szerokość, — gdzieniegdzie widniały pokryte bujną roślinnością wyspy, — gdzieniegdzie znowu tworzyły się ciemne, zdradliwe wiry.

Niepewną i zbyt płytką naogół była rzeka polskiego życia. A również nieproporcjonalnie słabym i powolnym był dotychczas główny nurt jej szerokiego koryta.

Zadaniem współczesnego pokolenia polskiego jest, nurt ten pogłębić, uczynić wartkim i silnym, godnym dawnej tradycji i wielkości, wystarczającym wreszcie na długie lata naszej przyszłości.

Niewyczerpanem źródłem siły i wartkości głównego nurtu życia u każdego narodu, najważniejszym czynnikiem ukształtowania się biegu jego historji — jest intensywna współpraca wszystkich obywateli nad dobrem własnej Ojczyzny.

Instynkt samozachowawczy każe człowiekowi pracować przedewszystkiem dla utrzymania swej egzystencji. Współczesne warunki pozwalają jednak każdej normalnej i zdolnej do twórczej pracy jednostce poświęcać drobną bodaj cząstkę swych sił i zdolności na działolność społeczną, działalność, pozbawioną charakteru ściśle egoistycznego, a skierowaną ku dobru Ojczyzny i całej ludzkości. Każda zresztą uczciwa, wytrwała i natężona praca, dokonywana nawet dla siebie, przyczynia się w zasadniczym stopniu do wspólnego dobra i wzmacnia nurt narodowego życia.

Tu właśnie leży przyczyna niebezpiecznych mielizn na rzece polskiego życia i poprzedniej słabości jej głównego nurtu. Małe natężenie i brak wytrwałości w każdej pracy, czy to indywidualnej czy społecznej, — pewne leniwe niedbalstwo, lęk przed powzięciem każdej śmielszej decyzji, małostkowa zawiść wobec ludzi silnych i zdolnych, wreszcie brak solidarności narodowej nie pozwalały, by życie polskie potoczyło się wartkim i potężnym prądem, godnym wielkiego i zdolnego narodu.

Rozumiał to dobrze Wielki Wychowawca Narodu, Józef Piłsudski. Widząc w polskiem życiu zbiorowem zwiększające się z dnia na dzień mielizny bezmyślnej nieoględności, — tworzące się w coraz innych miejscach zdradliwe wiry korupcji i warcholstwa, — na coraz słabszy, coraz marniejszy bieg, twórczego wysiłku społecznego, — postanowił działać szybko i zdecydowanie, jak działałby każdy Genjalny i Natchniony siłą twórczą Inżynier wobec zamierającej rzeki.

Czyn Legjonowy — to pierwsze oczyszczenie źródeł rzeki polskiego życia. Zwycięskie walki — to umacnianie jej brzegów. Olbrzymie prace organizacyjne Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza — to regulowanie ogólnego biegu tej rzeki. Wreszcie czyn majowy — to pierwsza wielka i zdecydowana akcja bezpośredniego pogłębienia głównego nurtu, po której poszły dalsze — aż do dzień dzisiejszy.

Wielka rzeka polskiego życia znalazła godnego siebie Wielkiego Inżyniera, — ale choć przy Nim stanęły do roboty rzesze ludzi dobrej woli, wciąż jeszcze brak dostatecznej liczby robotników. A zaprawdę, gdybyśmy wszyscy stanęli do pracy, gdybyśmy solidarnie szybko i sprawnie wykonywali wskazania Piłsudskiego, zostawilibyśmy pokoleniom następnym potężną rzekę życia o nurcie wartkim, pewnym i imponującym.

Hasło dnia i czasów najbliższych winno brzmieć: — „Wszyscy do pracy nad pogłębieniem nurtu rzeki polskiego życia!“

W. Ż.

„STO LAT PRACY POLSKIEJ“

Otwarcie wystawy polskiej w Tuilerjach

Paryż, w grudnia 1930 r.

Ostatni, tydzień był, rzecz prosta, okresem najgorętszej, finish'owej pracy. Sal do urządzenia było wiele — cały gmach muzeum Jeu de Paume — pokaz

stu lat pracy polskiej

w skali życia europejskiego. Koncepcja wystawy wymagała odpowiedniej formy plastycznej, którą należało parokrotnie zmieniać w związku z nadsyłanymi wykazami eksponatów pochodzenia krajowego. Prof. Jastrzębowski, który tę formę plastyczną zrealizował, wywiązał się ze swojego zadania doskonale. Pracując od wczesnego ranka do późnej nocy w gorączkowem tempie, komenderował jednocześnie zespołem swoich artystycznych i technicznych pomocników.

Nawiasem mówiąc, do roboty tej stawiło się na ochotnika sporo plastyków tutejszej kolonji polskiej. Major Korzeniowski — „w cywilu“ malarz z zamiłowania — wykaligrafował masę bardzo gustownych napisów; p. Klukowski, który z majora artylerji przedzierżgnął się w niepospolitego rzeźbiarza, okazał się też i zdolnym... stolarzem; kapitan Rupniewski przypomniał sobie czasy wystawy poznańskiej i zawieszał obrazy w sali 1920-go roku; p. Kurzątkowski przekształcał najordynarniejszą tekturę na prześliczne ornamenty

o motywach heraldycznych;

p. Jurgielewicz, stojąc na niebotycznie wysokiej drabinie, malował witraże kompozycji prof. Jastrzębowskiego; p. Mrożewski, p. Grabowski wespół z prof. Jastrzębowską, majorową Korzeniowską, p. Kurmanową wieszali obrazy i tkaniny etc. etc. Nie licząc całej gromady francuskich tapicerów, malarzy, cieśli, ślusarzy i t. d.

To też, wbrew wszelkim przewidywaniom nałogowych pesymistów, otwarcie wystawy nastąpiło 22-go grudnia, w dniu i o godzinie zgóry ustalonej. Jeszcze i pod innym względem omylili się proroc przez czarne szkła na świat patrzący — inauguracja nietylko odbyła się z wzorową punktualnością, ale i wypadła wyjątkowo, wręcz rekordowo wspaniale. Przy było około dwóch i pół tysiąca osób, należących do „Tout Paris“ dyplomatycznego, parlamentarnego, wojskowego, intelektualnego; stawiła się tłumnie cała kolonja polska, od arystokratycznej „śmietanki“ poczynając, a na sferach robotniczych kończąc — słowem, był to

jeden ze świetniejszych „ewenementów“

paryskiego sezonu artystycznego

A przecież nie jest to bynajmniej wystawa artystyczna, jak to słusznie i z naciskiem podkreślił w swojem przemówieniu inauguracyjnem p. ambasador Chłapowski, wracając uwagę na dokumentalno-historyczne wartości tego pokazu. Obszernie wyłuszczył założenie ideologiczne wystawy jej inicjator i twórca p. Antoni Potocki, zabierając głos w charakterze komisarza rządowego tej wystawy. W pięknej improwizacji dał przejrzysty skrót syntetyczny stuletnich dziejów walki

„za waszą i naszą wolność“,

przypomniał niespożyte zasługi, położone przez Polskę w 1830-31-ym roku oraz w 1920-ym dla sprawy pokoju powszechnego, przypomniał doniosłą rolę polskiej myśli natchnionej w dziele tworzenia się nowoczesnego humanitaryzmu międzynarodowego, przypomnał wybitny udział Polski w całym dzisiejszym dorobku cywilizacyjnym. Zrozumiał myśl przewodnią p. Potockiego francuski minister sztuki, p. Berthod, w odpowiedzi swojej bowiem zaznaczył, iż dosyć już sięgania w bolesną przeszłość i chętnie, wraz z całą Francją patrzeć będzie w jasną i żywą przyszłość Polski.

Z. Kl.

PERŁA MORZA POLSKIEGO

Redaktor „Journal de Geneve“ o Gdyni

Znany ze swych sympatyj do Niemiec redaktor polityczny „Journal de Genéve“, William Martin, publikuje w wielkim genewskim magazynie iulstrowanym „L'Illustré“ obszerny artykuł o rozwoju znaczeniu Gdyni. Artykuł urozmaicony jest sześcioma fotografjami, które przedstawiają m. in. trzy porównawcze krajobrazy Gdyni z lat 1925, 1928 i 1930.

Autor artykułu opisuje powody, które skłoniły rząd polski do rozpoczęcia budowy własnego portu, przypominając strajk robotników gdańskich w okresie wojny polsko rosyjskiej, oraz inne trudności, jakie czynił Polsce Gdańsk.

„Do tych powodów bezpośrednich — pisze p. Martin — dołączyć należy powody natury bardziej politycznej. Stwarzając w t. zw. „kurytarzu“ wielkie miasto polskie i potężny port, rząd warszawski mógł mieć zamiar zamanifestowania publicznie polskiego charakteru tego kraju i uczynienia bardziej trudnym powrót tego kraju do Niemiec“.

Autor wyraża w zakończeniu swego artykułu obawy, co do kryzysu, jaki powstać może nad Bałtykiem z powodu stworzenia nowego portu, który „być może stanie się pewnego dnia najpotężniejszym na tem morzu ze względu na swą użyteczność“.

W ostatniej konkluzji p. Wiliam Martin stwierdza, że: „jeśli wszakże zdamy sobie sprawę z doniosłości wysiłku i z moralnego charakteru celu tych wysiłków, jakim jest wielkość polskiej ojczyzny, nie można oprzeć się uczuciu uwielbienia (admiraton) wobec dzieła o którem wielu ludzi sądziło, iż jego realizacja przerośnie siły młodego państwa. Polacy postanowili udowodnić, że ich zdolności techniczne są znacznie wyższe od tych, jakie przypisywała im opinja publiczna i dokonali tego w zupełności“.

POROZUMIENIE WĘGLOWE

POLSKI, ANGLJI i NIEMIEC

(Wywiad z inż. Al. Falterem)

Prezes inż. A. Falter, gen. dyr. koncernu węglowego „Rebur“, udzielił przedstawicielowi Agencji „ISKRA“ następujących informacyj o przebiegu obrad odbytej niedawno w Londynie konferencji między przedstawicielami rządów polskiego i angielskiego:

— Przed około trzema tygodniami zaproszony zostałem przez Rząd polski do wzięcia udziału w charakterze rzeczoznawcy w konferencji w sprawie uregulowania czasu pracy w górnictwie węglowem. Rokowania miały toczyć się między przedstawicielami

polskiego i angielskiego rządu.

Przewidziana również wymiana zdań na temat gospodarczego porozumienia węglowego. Delegacją angielską kierował min. Shinwell; ze strony polskiej rokowania prowadzone były przez dyr. dep. górnictwa p. inż. Cybulskiego i przez głównego inspektora pracy p. inż. Klotta. Ja byłem obecny przy wszystkich obradach, jednak bezpośrednio na tok rokowań nie wpływałem. Nie czuję się więc uprawniony do dawania jakichkolwiek informacyj o wyniku tych rokowań, mogę jednak powiedzieć, że przedstawiciele polscy zapragnęli szczerze dojść do porozumienia z rządem angielskim, naturalnie bez zbytniego obciążania polskiego górnictwa. Już na początku rokowań polska strona dała p. min. Shiwel l'owi do zrozumienia, że górnictwo polskie nie zdoła unieść dalszego obciążenia, dopóki nie nastąpi międzynarodowe porozumienie na podstawie gospodarczej. Zdaniem polskich przedstawicieli byłoby rzeczą celową przeprowadzić najpierw rokowania w sprawie takiego porozumienia.

W toku rokowań strona polska dowiedziała się od przemysłowców angielskich bardzo interesującego faktu, że podpisany z początkiem r. b. protokuł ramowy między angielskiem „Zagłębiem Pięciu Hrabstw“, a polskim przemysłem węglowym posiada obecnie o wiele więcej zwolenników niż przedtem. Podczas gdy w styczniu 1930 r. protokuł ramowy zawarty został jedynie z przedstawicielami wspomnianego Zagłębia, to obecnie także zagłębia Northhumberland i Durham stały się zwolennikami idei porozumienia. Zagłębie Poł. Walji nie wypowiedziało się jeszcze pozytywnie w tej sprawie, nie jest już jednak zasadniczo przeciwne porozumienie. Za głębie to stoi obecnie na stanowisku że międzynarodowe porozumienie węglowe tylko wówczas będzie celowe, jeżeli dojdzie do skutku równocześnie między Anglją, Niemcami i Polską. Tylko zagłębie szkockie jest przeciwnikiem tej idei, a to dlatego, że nie uznaje ono wszelkiego przymusu organizacyjnego, jest więc przeciwnikiem każdego wogóle porozumienia. Zagłębie to byłoby skłonne wziąć udział w rokowaniach na temat porozumienia węglowego, jednak tylko wówczas, gdy nie będzie szło o jakąś organizację przymusową. Można było więc stwierdzić, że idea międzynarodowego porozumienia węglowego uczyniła w Anglji w ciągu roku bieżącego bardzo znaczne postępy. Zawdzięczać je należy głównie energicznej obronie idei porozumienia ze strony trzech wielkich zagłębi: Midland, Morthhumbeland i Durham.

Co do drogi, którą należy bójść celem osiągnięcia tego porozumienia, istnieją w Anglji różne zapatrywana. Najbardziej rozpowszechniona jest opinja, że należy dążyć do ogólnego porozumienia węglowego między Anglją, Niemcami i Polską. Ze strony rządu angielskiego ideę porozumienia popiera silnie dwóch ministrów resortowych, a mianowicie: minister handlu p. Graham i minister górnictwa Shinwell. Przebieg walki konkurencyjnej na rynkach północnych i jej wyniki potwierdziły słuszność opinji, że walka ta do niczego konkretnego nie doprowadzi, a wyrządza producentom wielkie szkody. Mimo ostrej walki konkurencyjnej ze strony przemysłu angielskiego udział procentowy zbytu polskiego do krajów północnych nie zmniejszył się lecz przeciwnie wzrósł poważnie. P. min. Shinwell przekonał się o bezskuteczności tej walki przeciwko polskiemu przemysłowi węglowemu i stał się teraz, jak się zdaje, gorliwym zwolennikiem porozumienia.

W rezultacie przeprowadzonych rokowań spodziewam się, że z inicjatywy angielskiego przemysłu lub rządu odbędzie się w początkach 1931 r. w Londynie konferencja przedstawicieli polskiego, angielskiego i niemieckiego przemysłu węglowego, która — być może — doprowadzi już do jakichś konkretnych rezultatów.

(ISKRA)

Nowość!!! Nowość!!!
Aleksy Rżewski
W Walce o Polskę Niepodległą
Wspomnienia 1798
(druku 256 stron i 3 ilustracje)
Wydawn. Księg. Łódzkiej „CZYTAJ“
Łódź, Prez. Narutowicza 2. — Cena zł. 6.50

KRONIKA

GRUDZIEŃ **31** ŚRODA

DZIŚ: Sylwestra
JUTRO: Mieczysława

Wschód słońca 8 m. 9
Zachód słońca 15 m. 40

Komunikat

Z dniem 1 stycznia 1931 roku Łódzka Kasa Chorych zmienia dotychczasowy system opłacania składek za służbę domową, mianowicie: zamiast znaczków, wykupywanych dotychczas przez pracodawców, wprowadza się pokwitowania, które będą wydawane płatnikom.

Opłaty składek, jak dotychczas, uiszczać można w Centrali Kasy oraz w biurach wszystkich lecznic i Oddziałów Powiatowych, reklamacje natomiast załatwiać będzie wyłącznie Centrala (Wólczańska 225)

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta

Pan Wojewoda Jaszczołt będzie przyjmował przedstawicieli władz administracyjnych i wojskowych, duchowieństwa, samorządu i organizacyj społecznych, którzy pragną złożyć życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu dnia 1 stycznia 1931 r. o godz. 1-ej p. p.

Roboty ziemne przy budowie Parku Ludowego

W ciągu bież. roku budowa Parku Ludowego posunęła się znacznie naprzód. Zniwelowano całkowicie północno-zachodnie części terenu parku i przystąpiono do budowy wielkiego stadjonu sportowego, na którym mieścić się będą 3 boiska. Boiska te zostały zniwelowane, zmeljorowane i częściowo zasiane trawą.

Na przygotowanym terenie parku posadzono 2000 drzew. Z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury — na terenie południowo-zachodnim parku wydzielono około 9 ha lasu, jako rozerwat przyrodniczy.

Termin zgłaszania roszczeń inwalidzkich

Z dniem 31 grudnia r. b. upływa ostateczny termin zgłaszania roszczeń do skarbu państwa z tytułu inwalidztwa.

Jak się dowiadujemy, termin ten nie będzie przedłużony i wszelkie pretensje zgłoszone po tym terminie nie będą wogóle rozpatrywane.

Wspólny opłatek Związku Strzeleckiego

Wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego na terenie m. Łodzi urządzają w dniu 3 stycznia 1931 r. wspólny opłatek dla członków i ich rodzin oraz gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

Uroczystości powyższe zaszczyci swą obecnością Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Z. S. w osobach: b. ministra inż. p. Tołłoczki jako prezesa oraz Starosty Grodzkiego p. Dychdalewicza, posła J. Wolczyńskiego kuratora okręgu szkolnego łódzkiego p. Gadomskiego, dyr. Geyera i Poznańskiego, płk. Cieślaka, dyr. Kasy Chorych Łopuszańskiego i innych. Obecnym będzie również kapelan Z. Strzeleckiego ks. dr. Roszkowski. Zostanie obdarzonych przeszło 1000 dzieci.

Spółka Szewców
w Łodzi,
ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38
poleca:
SKORY — HURT i DETAL
specjalność:
metaliczna sprzedaż **zelówek trwałych na wodę, jak również skóry trwałe do pomp.** 7016

W oparach krwi i alkoholu

Samobójstwo kochanków przy dźwiękach gramofonu

Dwa trupy z przestrzelonemi skroniami przy biesiadnym stole

W domu przy ul. Kopernika Nr. 4 zamieszkuje od roku 31-letni Grzegorz Smorzeń, zatrudniony w fabryce pończoch przy ul. Zielonej.

Smorzeń zarabiał dobrze, wobec czego prowadził

hulaszczy tryb życia.

Żona Smorzenia, Stanisława, nie mogąc wpłynąć na męża, aby zmienił sposób życia, usunęła się z mieszkania, przenosząc się do mieszkania rodziców przy ul. Zakątnej.

W sąsiedztwie zwracano bardzo często uwagę na fakt, iż Smorzeń sprowadzał co raz to inne kobiety do swego mieszkania, w którem urządzał pijatyki, trwające niejednokrotnie do późna w noc.

W ostatnią niedzielę, w godzinach popołudniowych, Smorzeń przyszedł do mieszkania w towarzystwie jakiejś młodej, przystojnej kobiety. Mieszkający w sąsiedztwie lokatorzy domu słyszeli dźwięki grającego w mieszkaniu Smorzenia gramofonu, oraz odgłosy ożywionej rozmowy.

Około godziny 8-ej wieczór sąsiedzi

usłyszeli jakieś trzaski,

ponieważ jednak gramofon dźwięczał w dalszym ciągu, przeto nie zwrócono na nie wielkiej uwagi, jak również na zapadłą następnie w mieszkaniu ciszę.

Od tej chwili sąsiedzi nie widzieli Smorzenia, ponieważ jednak nikt z nim nie przestawał, a Smorzeń żył nienormalnie, przeto nie zwrócono na to uwagi.

Fabryka, w której pracuje Smorzeń jest częściowo uruchomiona, mimo świątecznego zastoju. Gdy Smorzeń w dniu onegdajszym nie przybył do pracy, wczoraj zrana jeden z robotników fabryki przybył do jego mieszkania, chcąc ustalić, czy przypadkiem nie zachorował.

Gdy mimo dobijania się nikt się nie odzywał, a z powodu wczesnej pory Smorzeń, o ile znajdował się w domu z pewnością jeszcze nie wyszedł, robotnik — zaintrygowany tem, zwrócił się do dozorcy, a gdy otrzymał od niego informacje, że Smorzenia nie widziano od niedzieli — zawezwał policję.

Po otwarciu drzwi ujrzeli widok niecodzienny i niesamowity.

Na podłodze leżała, spoczywając na boku, z twarzą zwróconą ku ziemi

młoda kobieta, z przestrzeloną skronią,

dalej, na łóżku, leżąc na wznak, spoczywał Smorzeń, również z przestrzeloną skronią.

Na stole stało kilka butelek wódki już opróżnionych, oraz kilka butelek nienapoczętych, zaś pod stołem widniała baterja flaszek, przeważnie pełnych, również wódki.

Ponadto na stole znajdowało się ciasto, pieczyste i t. d., co świadczyło, iż przed rozegraniem się krwawej tragedji oboje spożywali kolację. Na nocnym stoliku

stał otwarty gramofon.

Zaalarmowano bezzwłocznie wydział śledczy i na miejsce wypadku przybyły nadkomisarz Weyer, w otoczeniu funkcjonarjuszy policji kryminalnej i mundurowej.

W wyniku wstępnego dochodzenia ustalono, iż spoczywająca na podłodze kobieta została zastrzelona wystrzałem z rewolweru kaliber 6,35. Z tego samego rewolweru pochodziła kula, którą skierował sobie w skroń samobójca.

Wobec braku jakichkolwiek

dokumentów tożsamości zamordowanej kobiety,

liczącej 22 do 24 lat, nie zdołano ustalić. Nie jest ona również znaną przybyłej w związku z wypadkiem rodzinie zmarłego. Zastrzelona nie była, o ile zdołano ustalić, prostytutką.

Po dokonaniu zdjęć na miejscu — zwłoki przesłano do prosektorjum i w mieszkaniu Smorzenia pozostawiono posterunek policyjny. Dalsze dochodzenia w tej wysoce emocjonującej sprawie prowadzi wydział śledczy. (s)

Redukcja w farbiarniach i wykończalniach okręgu łódzkiego

W związku ze stagnacją, jaka notowana jest od dłuższego czasu we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego w Łodzi i Okręgu Łódzkim, wykończalnie i farbiarnie łódzkie w ciągu miesiąca grudnia r. b. wydatnie zmniejszyły stan uruchomienia, czego najlepszym dowodem są dane, uzyskane w Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego:

Stan uruchomienia w firmach zrzeszonych w Związku w okresie od dnia 1 do 7 grudnia przedstawiał się następująco:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 6 firm, które zatrudniały 2,435 robotników, przez 5 dni w tygodniu pracowało 7 firm o zatrudnieniu 983 robotników, przez 4 dni — 4 firmy, które zatrudniały 664 robotników, wreszcie przez 3 dni — 2 firmy o zatrudnieniu 169 robotników. Ogółem więc w 219 firmach zrzeszonych w Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego zatrudnionych było 4,251 robotników, przyczem 1 firma, zatrudniająca 48 robotników była zupełnie nieczynna, z urlopu zaś korzystało 11 robotników.

W okresie od dnia 8 do 14 grudnia, na skutek przypadającego na okres ten jednego święta przez 5 dni w tygodniu pracowało 2,869 robotników zatrudniono w 9 firmach, przez 4 dni w tygodniu pracowało 6 — firm, które zatrudniały 968 robotników, wreszcie przez 3 dni w tygodniu pracowały 4 firmy zatrudniające 299 robotników.

Ogółem więc w okresie od dnia 8 do 14 grudnia w wykończalniach i farbiarniach łódzkich pracowało 19 firm, zatrudniających 4,136 robotników, przyczem 1 firma zatrudniająca 48 robotników była w dalszym ciągu nieczynna, z urlopów zaś korzystało 6 robotników.

Jak widać z powyższego stan uruchomienia w firmach tych uległ dalszemu zmniejszeniu ilość bowiem zatrudnionych robotników zmniejszyła się o 115 zredukowanych robotników. (ag)

5 przedstawicieli P.P.S.C.K.W. przed sądem grodzkim

oskarżonych o rozbicie wiecu i rozpędzenie pochodu „Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny"

Dnia 19 października, około godziny 1-ej po poł., po akademji, urządzonej w kinie „Splendid", zebrał się pochód, który ruszył przez Narutowicza do Piotrkowskiej, aby po przejściu przez ulicę Piotrkowską dokonać złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

W czasie, gdy pochód skręcił z ulicy Narutowicza na ul. Piotrkowską, około posesji Nr. 53 pewna grupa ludzi, na wznoszone przez uczestników pochodu okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego, odpowiedziała okrzykami o intencji zasadniczo przeciwnej.

Jednocześnie liczna grupa ludzi wdarła się w szeregi uczestników pochodu, usiłując rozdzielić dążących w stronę katedry, przez odcięcie jednej części pochodu. Gdy interwencja milicji „Federacji Związków Obrońców Ojczyzny", która aranżowała akademję i pochód, nie dały rezultatu, zawezwano pomocy policji, która pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego zatrzymała pięciu ludzi, jak się następnie okazało — członków P. P. S. C. K. W., a mianowicie: 37-letniego Malinowskiego Leona, 27-letniego Kaućkiego Tadeusza, 38-letniego Bulikowskiego Michała, inkasenta Kasy Chorych, 31-letniego Władysława Szczepańczyka, oraz 26-letniego Władysława Swiniga.

W dniu wczorajszym wszystkich pięciu wymienionych stanęło przed sądem grodzkim, pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego, wznoszenia okrzyków antypaństwowych (jak opiewa skarga), stawiania oporu policji, oraz pobicie przodownika P. P., Józefa Wolnego.

Swining i Szczepaniak oskarżeni byli o stawienie oporu władzy, wznoszenie okrzyków i pobicie przodownika Wolnego, zaś pozostali oskarżeni — tylko o zakłócenie spokoju publicznego.

Sąd po przesłuchaniu czterech świadków oskarżenia i ośmiu świadków odwodowych, oskarżyciela publicznego, aspiranta Olszewskiego, oraz obrony adwokata Hartmana, wydał wyrok, skazujący Szczepańczyka na trzy miesiące więzienia za usiłowanie stawienia oporu policji i pobicie przodownika, Swininga na dwa miesiące więzienia, za toż samo przestępstwo, zaś pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił od zarzutu dokonania zarucanych im przestępstw.

Jednym ze świadków odwodowych był duchowny kościoła narodowego. Jaeger. (s)

SEZON MARTWY

NAJPRAWDOPODOBNIEJ NIE BĘDZIE UCHYLONY

NIEKTÓRZY BEZROBOTNI SEZONOWI OTRZYMAJĄ ZASIŁKI DORAŹNE

Jak się dowiadujemy, starania w kierunku uchylenia sezonu martwego mają słabe widoki powodzenia, natomiast akcja doraźnej pomocy bezrobotnym zostaje utrzymana w dotychczasowych granicach.

Dzięki interwencji władz wojewódzkich, zasiłkiem doraźnym przy częściowo objęci zostali bezrobotni sezonowi.

Prócz tego. Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym wzmógł swoją działalność przez szeroko zakrojoną zbiórkę wśród społeczeństwa na rzecz ludności materjalnie upośledzonej.

W tym celu powołano do życia specjalną Komisję rolną, która zajmie się gromadzeniem wszelkiego rodzaju produktów na terenie całego województwa.

Podjęte zostały także kroki na rzecz zgromadzenie większych zapasów cukru i węgla dla rozdawnictwa wśród ludności najbiedniejszej.

Niezależnie od powyższej, w rozmaitych kierunkach przygotowywanej akcji pomocy bezrobotnym, w dalszym ciągu prowadzone są zbiórki na rzecz dzieci najbiedniejszych w całej rozciągłości.

Zuchwały napad rabunkowy

na mieszkanie znanego kupca i obywatela łódzkiego.

Złoczyńcy związali domowników i zrabowali drogocenne przedmioty

Przy ulicy Ogrodowej 9 w domu należącym do znanego w naszem mieście kupca i obywatela P. Trubowicza został dokonany na jego mieszkanie niesłychanie zuchwały napad bandycki planowany, jak się okazuje od dłuższego czasu.

Właściciel tej posesji posiada prócz majątku w gotówce, również majątek ziemski we wsi Gołub w Poznańskiem.

Przed kilku dniami w mieszkaniu Trubowicza odezwał się telefon i gdy Trubowicz podszedł do telefonu, oświadczono mu, iż dzwoni ktoś z jego majątku, przyczem podano mu wiadomość, iż majątek Gołub padł pastwą płomieni i matka jego uległa spaleniu.

P. Trubowicz skomunikował się telefonicznie ze swym majątkiem, i dowiedział się, iż straszna wiadomość absolutnie nie odpowiada prawdzie. Kilka dni później p. Trubowicz wraz z żoną udał się do kina.

Gdy reszta domowników spoczywała już w głębokim śnie i światło było zgaszone, dostało się do mieszkania przez drzwi frontowe trzech zamaskowanych bandytów.

Bandyci udali się do kuchni i przystawiwszy służącej rewolwery do skroni wezwali ją do zachowania zupełnego spokoju i wskazania kryjówki, gdzie Trubowicz przechowuje swe kosztowności. Gdy służąca zaklinała się, iż nie wie, bandyci zakneblowali jej usta i weszli do pokoju. Zastawszy tam wychowawczynię dzieci również zakneblowali jej usta i przystąpili do plądrowania mieszkania.

Rozbili dwie stalowe kasetki, z których wyjęli 3 zegarki, z których jeden był wysadzany brylantami oraz kilka monet w złocie.

Podczas dalszych poszukiwań bandyci zabrali służącej 55 złotych schowanych w kuferku oraz 80 złotych, znajdujących się w torebce p. Trubowiczowej, poczem zbiegli.

Po jakimś czasie wychowawczyni uwolniła się od knebla w ustach i wezwała pomocy.

Na krzyk kobiety przybyła policja, która uwolniła obie kobiety od więzów, przyczem pogotowie z ledwością uratowało duszącą się już służącę.

Za bandytami wszczęto natychmiastowe poszukiwania, lecz dotychczas nie udało się ich schwytać.

Bandyci pracowali w rękawiczkach, wskutek czego nie pozostawili po sobie żadnych śladów. (p)

Łódź na „Odpowiedź Treviranusowi"

Jak nas informują — wedle nadesłanych do dnia wczorajszego wyliczeń z poszczególnych miast województwa łódzkiego — wojewódzki komitet budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" zebrał już sumę, przekraczającą cyfrę stu tysięcy złotych. Nadmienić należy, iż w szeregu wypadków nie zwrócono jeszcze list składek i wysokość kwot, opiewających na tych listach, nie jest znana, przeto suma stu tysięcy złotych jest, najprawdopodobniej, bardzo znacznie przekroczoną. (s)

Tragedja wdowy i jej siostrzenicy

nieludzko katowanych przez pijaka i awanturnika

Rok więzienia za nieudane otrucie

Marzeniem p. Karoliny Tuszyńskiej, 50-letniej wdowy, było szczęśliwe wydanie zamąż swojej siostrzenicy, sieroty, którą od dziecka wychowywała. To też gdy o dziewczynę zaczął się starać p. Leon Schaufer, dobrze sytuowany rzemieślnik, jaknajgoręcej poparła jego konkury i skłoniła siostrzenicę do przyjęcia jego ręki.

Rychło po ślubie okazało się, jak wielką popełniła pomyłkę. P. Leon Schaufer był pijakiem, brutalem i awanturnikiem. Nierzadko też bił obie kobiety, nie chciał pracować i od Tuszyńskiej wymuszał pieniądze na wódkę.

Nieszczęśliwe kobiety odetchnęły dopiero, gdy awanturnik dostał się do więzienia za jakieś przestępstwo. Po dwuletnim pobycie w więzieniu Schaufer pewnego dnia zjawił się niespodzianie u Tuszyńskiej. Żony jednak nie zastał, gdyż wyjechała na Pomorze.

Między Tuszyńską, a Schauferem z miejsca wybuchła sprzeczka, która skończyła się strąceniem Tuszyńskiej ze schodów tak, że silnie się potłukła. Po dokonaniu tego czynu poszedł Schaufer do szynku, aby z kolegami uczcić pierwszy dzień wolności. Wieczorem wrócił do mieszkania Tuszyńskiej, ale nie zwracał się do niej, lecz poprosił sublokatora jej Kwiecińskiego, aby mu pozwolił przenocować w kuchni.

Tego wieczora Tuszyńska zwróciła na siebie uwagę innych sublokatorów, ponieważ mimo późnej pory nie przygotowywała się do snu. W pewnej chwili usłyszeli dochodzący z kuchni przeraźliwy krzyk i ujrzeli wybiegającą stamtąd Tuszyńską. W kuchni ujrzeli tarzającego się na podłodze Schaufera, który miał twarz poparzoną jakimś gryzącym płynem. Obok na krześle stała buteleczka z kwasem solnym.

W szpitalu okazało się, że poparzenia Schaufera były lekkie, ale gdyby żrący płyn dostał się do oka lub przewodu pokarmowego, następstwa mogłyby być bardzo poważne, ponieważ już 15 gramów tego kwasu wystarczy do otrucia.

Schaufer złożył niezwykłe zenania, oświadczając, że gdy się w kuchni obudził, ujrzał Tuszyńską, usiłującą wlać mu kwas solny w uchylone usta.

Wówczas szarpnął głową i stąd powstały oparzenia twarzy.

Tuszyńską pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usiłowanie otrucia.

Oskarżona, kobieta starsza, o zmęka-nych, nerwowych rysach twarzy, ale łagodnych oczach, stanąwszy przed sądem okręgowym do winy się nie przyznała.

Schaufer — mówiła — musiał po pijanemu sam sięgnąć po butelkę z kwasem solnym, a następnie ukuł z tego wypadku zarzut przeciw niej, mszcząc się w ten sposób za wysłanie jego żony z Warszawy.

Świadkowie jednak, sublokatorzy Tuszyńskiej, twierdzili, iż oskarżona krytycznej nocy zachowywała się bardzo dziwnie, a najważniejsza, że w chwili, gdy poszkodowany podniósł alarm, znajdowała się w kuchni.

Schaufer podtrzymywał swoje poprzednie zeznania, które jednak podważała ekspertyza lekarska. Gdyby bowiem zajście przedstawiało się tak, jak to przedstawiał oskarżony, musiałby on mieć poparzone usta i gardło, czego ekspertyza nie ustaliła.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał, iż oskarżona dokonała zamachu trucicielskiego, uwzględnił jednak okoliczności łagodzące, za jakie należy uważać zachowywanie się poszkodowanego oraz jego stosunek do Tuszyńskiej i jej siostrzenicy i wobec tego skazał oskarżoną na rok więzienia.



Protest P.P.S.-lew. odrzucony

Jak już donosiliśmy, po wyborach do samorządu w *Rudzie Pabjanickiej*, PPS-lewica założyła protest przeciwko wyborom do starostwa powiatowego.

Starostwo odrzuciło protest, wobec czego złożono apelację do urzędu wojewódzkiego i do tego czasu nie mogło się odbyć posiedzenie nowej rady miejskiej i wybór magistratu.

Jak się obecnie dowiadujemy, urząd wojewódzki również nie uwzględnił protestu PPS-lewicy, wobec czego wynik wyborów uprawomocnił się.

W dniu 3 stycznia odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej i nastąpi wybór magistratu Rudy Pabjanickiej i burmistrza.

Kto zostanie burmistrzem narazie trudno przewidzieć, gdyż nowa rada miejska niema żadnej wyraźnej większości. (b)

Z Kurji Biskupiej

Z Kurji Biskupiej komunikują nam, iż J. E. Ks. Biskup Tymieniecki w dniu Nowego Roku t. j. 1 stycznia 1931 r. zmuszony jest wyjechać na wizytację w celu erigowania w tymże dniu parafji w Nowym Złotnie.

Reduta karnawałowa urzędników skarbowych

W poniedziałek, dnia 5 stycznia 1931 roku w sali Filharmonji ul. Prezydenta Narutowicza 20, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Łodzi, urządza pod protektoratem J. W. P. P. Prezesostwa Izby Skarbowej, Zygmuntostwa Kucharskich

REDUTĘ KARNAWAŁOWĄ

pod nazwą

„NOC BEZ PODATKÓW".

Dochód z Reduty przeznaczony jest na fundusz Kasy Samopomocy przy Stowarzyszeniu. Zaproszenia na Redutę zostały już rozesłane. Osoby, które z jakichkolwiek bądź przyczyn od aZrządu niezależnych, nie otrzymały zaproszeń, uprasza się zgłaszać do lokalu Stowarzyszenia, ul. Moniuszki 4, w godz. od 18 do 20.

Za 3 najpiękniejsze kostjumy wyznaczone są nagrody. Salę przepięknie dekoruje znany na gruncie łódzkim art. Bolesław Kudewicz. Wejście za zaproszeniami.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szatta (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86). (p)

Jedno ogłoszenie upadłości

i dwa odroczenia wypłat

Na ostatniej sesji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi ogłoszono upadłość firmie „Esel vel Gesel Polakow i S-ka" oraz jej współwłaścicielom Eschielowi Polakowowi i Benjaminowi Polakowowi, prowadzącym przedsiębiorstwo sprzedaży galanterji w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33.

Firma ogłaszająca upadłość, a mianowicie fabryka krawatów „A. Piekarski i S-ka" w Warszawie złożyła 19 zaprotestowanych weksli na sumę 4,000 zł., z których widać że upadła firma zawiesiła wypłaty już w lipcu r. b..

Wniosku firmy ogłaszającej upadłość o osadzenie upadłych w areszcie dla dłużników Sąd nie uwzględnił, postanawiając oddać Machiela Polakowa i Benjamina Polakowa pod dozór policji.

* * *

Na tejże sesji udzielono odroczenia wypłat firmie „Jakób Rozenthal", przedsiębiorstwo importu zagranicznych pończoch i rękawiczek, oraz fabrykacja rękawiczek, pończoch i trykotaży w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 156.

Bilans firmy, sporządzony na dzień 15 września r. b. i złożony przez tęż firmę zamykał się sumą 550,000 zł., w tem kapitał 240,000 zł.. Zobowiązania firmy w kwocie 310,000 zł. znajdowały pokrycie po stronie aktywów w pozycji towarów — 182,000 zł., przędza 21,000 zł., maszyny 140.000 zł. oraz dłużnicy 167,000 zł. i inne mniejsze pozycje.

Sąd udzielił odroczenia wypłat na trzy miesiące, poczynając od dnia 23-go grudnia 1930 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Klemensa Poznańskiego, a nadzorcami sądowymi kupców Józefa Akawie i Romana Bibergala.

* * *

Również udzielono odroczenia wypłat firmie „Sukcesorowie Józefa Niedźwiedzińskiego" fabryka wyrobów trykotowych w Łodzi przy ul. Zagajnikowej Nr. 73.

Bilans, sporządzony na dzień 15 listopada 1930 r. zamknięty jest sumą 475,000 zł., w tem kapitał 272,000 zł..

Wszelkie zobowiązania w kwocie 303,000 zł. w tem długoterminowe, zabezpieczenie hipoteczne w wysokości 101,000 zł. znajduje pokrycie w towarach i materjałach na sumę 74,000 zł., maszyny i urządzenia fabryczne — 238,000 zł., oraz nieruchomości 108,000 zł..

Sąd pomimo niezbyt przychylnej opinji biegłego, natomiast przychylnej opinji Izby Przemysłowo-Handlowej udzielił odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 23 grudnia 1930 r., sędzią komisarzem mianując sędziego handlowego Hermana Żmigroda, a nadzorcą sądowym inż. Władysława Jelenia.

Choinka w Zw. Inwalidów Pracy

W dniu 5 stycznia 1931 r. o godzinie 4 po południu w lokalu Łódzkiej Rady Związków Zawodowych w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskej r. 73 odbędzie się uroczystość „Choinki" dla sierot po inwalidach pracy połączona z rozdawnictwem podarunków oraz opłatek wspólny dla członków i wprowadzonych gości.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Odczyty przeciwgruźlicze

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Łodzi odbędą się następujące odczyty przez radjo:

W dniu 2.I. 31 r. w godzinach od 19,10 do 19,30 wygłosi dr. Edward Mittelstaedt p. t. „Walka społeczna z gruźlicą",

W dniu 4. I.. 31 r. w godzinach od 15 do 15,20 wygłosi dr. Aleksander Margolis p. t. „Łódź w walce z gruźlicą".

* * *

W dniu 4. I. 31 r. w lokalu „Y. M. C. A" o godz. 12 wygłosi odczyt dr. A. Żebrowski p. t. „O gruźlicy górnych odcinków dróg odechowych".

SYN UDUSIŁ OJCA

STRASZNA ZBRODNIA ZWYRODNIAŁEGO MŁODZIEŃCA

Na Klimszowcu, przedmieściu Król. Huty w mieszkaniu robotnika Alojzego Münzera rozegrała się krwawa tragedja. Alojzy Münzer od dłuższego czasu zamieszkiwał wraz z 19-letnim synem Jerzym. Obydwaj oddawali się nałogowo pijaństwu. Krytycznego dnia syn powrócił o godz. 12 w nocy w

stanie kompletnie pijanym.

Ojciec, zaryglował drzwi i nie chciał puścić syna do mieszkania. Ponieważ jednak syn pięściami dobijał się do drzwi, ojciec wreszcie wpuścił go.

W mieszkaniu rozpoczęła się awantura; ojciec bowiem rozpoczął wymyślać syna. Ten wpadł w szał,

rzucił się na ojca,

przewrócił go na ziemię i począł dusić. Po kilku minutach Münzer już nie żył.

Syn mometalnie otrzeźwiał i począł zastanawiać się nad sposobem wykręcenia się z opresji. Nie namyślając się długo, brzytwą pokrajał sobie pierś, ojcu natomiast poprzecinał żyły na rękach, chcąc w ten sposób upozorować walkę, jaka została stoczona między nim i ojcem.

Po morderstwie udał się

cyniczny zbrodniarz

do komisarjatu policji, gdzie zeznał, że ojciec napadł na niego, a on w obronie własnego życia, poprzecinał ojcu żyły. Po rewizji lokalnej policja stwierdziła, że zeznania Jerzego Münzera są nieścisłe. Przyparty do muru Münzer widząc, iż na nic nie przydadzą się wykręty, przyznał się do popełnienia zbrodni. Zakutego w kajdany odstawiono do więzienia w Królewskiej Hucie.

Uroczyste otwarcie

VII-go Koła „Orlęcia" w Łodzi

W ub. niedzielę w sali Rady Okr. Polskich Związków Zaw. „Praca" przy ul. Głównej 31 odbyło się uroczyste otwarcie siódmego już z rzędu Koła organizacyjnego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę".

Uroczystość zagaił p. St. Szewczyk witając w imieniu Komsji Organizacyjnej przybyłych przedstawicieli władz.

Po omówieniu programu prac i wybraniu prezydjum uroczystego zebrania, do którego weszli pp. Jan Śniady z Częstochowy, jako przewodniczący, Józef Jóźwiak z Ozorkowa, Kruś z Łodzi jako asesorowie i p. Krasińska z Łodzi — ja ko sekretarz — nastąpiły przemówienia powitalne.

Pierwszy przemawiał w imieniu władz naczelnych „Orlęcia" członek Rady Naczelnej, p. Jóźwiak.

Następnie w imieniu N. P. R. Lew. prezes Zarządu Okręgowego, p. inż. Wojewódzki Wacław.

W imieniu Okręgu Łódzkiego „Orlęcia" przemawiał prezes Okręgu, p. Antoni Grabowiecki, p. Śniady w imieniu „Orlęcia" w Częstochowie, p. Antoni Michalkiewicz, p. Kruś w imieniu Koła I „Orlęcia" i Dzielnicy Górnej N. P. R. Lew., p. Kosiewicz w imieniu Dzielnicy Radogoszcz, p. Czerwiński w imieniu Dzielnicy Zielonej, p. Pięta w imieniu Zw. Prac. Budowlanych, przedstawiciel Dzielnicy Wodnej, Sędkiewicz — jako jeden z założycieli organizacji „Orlęcia" na terenie Łodzi. Pozatem przemawiał cały szereg przedstawicieli pokrewnych organizacyj i Kół „Orlęcia" na terenie Łodzi i prowincji.

Po złożeniu sprawozdania przez p. Szewczyka z dokonanych prac przez Komisję Organizacyjną Koła VII-go „Orlęcia" przystąpiono do wyborów władz nowo utworzonego Koła.

Do Zarządu weszli: pp. Stanisław Szewczyk — jako prezes, Feliks Sędkiewicz — v. prezes, Izabella Dubillasowa — sekretarz, Walery Szmidel — skarbnik, Jan Różański — gospodarz oraz Ciepielewska L. i Zagalski M. — jako członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Józef Dubilas, Kobusiński J. i Urbańczyk St.

Po wyborze władz obecni przedstawiciele władz „Orlęcia" i pokrewnych organizacyj wpisywali się do Pamiątkowej Księgi, ufundowanej przez Komisję Organizacyjną z racji powołania do życia nowej placówki „Orlęcia".

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości otwarcia Koła VII-go odbył się dla członków „Orlęcia" i zaproszonych gości wieczorek towarzyski, połączony z tańcami.

—oOo—

Z życia

Związku Młodzieży Ludowej

W dniu 26 grudnia r. b. w sali szkoły powszechnej w Florentynowie gm. Lutomiersk, Z. M. L. urządził tradycyjnym zwyczajem

opłatek i herbatkę.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem przez wice-przewodniczącego wszystkich obecnych wraz z przybyłym przedstawicielem Wojewódzkiego Z. M. L. kol. Defekcińskiego

Po powitaniu zabrał głos kier. szkoły p. Mas, który w krótkich słowach omówił święto Bożego Narodzenia i rolę światwy szkolnej, jaką w przyszłości może odegrać. Następnie zabrał głos kol. Defekciński, który podziękował wiceprzewodniczącemu kol. Czarneckiemu za gorące przyjęcie i złożył wiązankę życzeń Z. M. Ludowej. Dzieci szkolne wypowiedziały szereg wierszy, które

gorąco oklaskiwano.

Członkowie Z. M. L. wypowiedzieli również wiersze, które były przeplatane śpiewem kolęd. O godz. 6-ej odbyła się herbatka, w której brało udział 50 osób.

Podczas herbatki wiceprzew. Czarnecki, wyraził podziękowanie wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w tej uroczystości, jak również zwrócił się z apelem do starszych, by na przyszłość zechcieli brać żywy udział w życiu zielonej gromady. Wszyscy zebrani na znak zrozumienia odśpiewali hymn „Nie rzucim ziemi" i wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wspomnieć należy, że herbatka z powodu miłego nastroju przeciągnęła się do godz. 12-ej w nocy.

Nadmienić należy, że Z. M. L. pod przewodnictwem miejscowego kier. szkoły p. Jana Masa rozwija się

w bardzo szybkim tempie.

W pracy tej dzielnie dopomaga mu p. W. Czarnecki, dokładając wszelkich starań, aby Z. M. L. mógł się przedstawić w jak najlepszem świetle.

Z „Rodziny Wojskowej"

Rodzina Wojskowa urządza dnia 31 grudnia br. w salach Kasyna Podoficerskiego 31 p. p. S. K., przy ul. 11 Listopada

Wielką Zabawę Sylwestrową,

na którą uprzejmie zapraszamy.

* * *

Również Rodzina Wojskowa zaprasza dziatwę na choinkę, która odbędzie się dnia 2 stycznia, t. j. w piątek o godzinie 3-ciej popołudniu w przedszkolu przy ul. Wierzbowej 20.

Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyścielane, higien. sprąż. „PATENT" do mebl. łóżek
Wyżymaczki amerykańskie
Umywalki
Krzesełka dziecinne
Rowery w wielkim wyborze
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu. 1401

Kilkuset majstrów utraciło

prawo utrzymania uczniów

Jak już w swoim czasie donosiliśmy — na skutek zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszyscy właściciele warsztatów rzemieślniczych, którzy nie posiadali dostatecznych kwalifikacyj i uprawnień, winni byli w okresie do dnia 15 grudnia r. b. złożyć egzamina w Izbie Rzemieślniczej łódzkiej. Niezłożenie egzaminów pociągało za sobą utratę prawa przyjmowania i kształcenia uczniów rzemieślniczych, natomiast — niedostateczny nawet wynik egzaminu mistrzowskiego pociągał za sobą odroczenie terminu złożenia egzaminu, bez utraty prawa kształcenia ucznia.

Jak się dowiadujemy, mimo energicznych wystąpień Izby Rzemieślniczej, która kilkakrotnie rozsyłała do poszczególnych zrzeszeń zawodowych, a nawet do poszczególnych osób zaświadczenia, obecnie jeszcze kilkuset właścicieli warsztatów rzemieślniczych, poczynając od złożenia egzaminów. W związku z tem ci właściciele warsztatów rzemieślniczych, poczynając od dnia 15 b. m. stracili prawo przyjmowania i kształcenia uczniów rzemieślniczych, bez względu nawet na to, czy uczniów takich utrzymują już, choćby nawet po roku i dłużej.

Opieszali właściciele warsztatów rzemieślniczych mogą jeszcze zgłosić się do Izby o poddanie ich egzaminowi, który dokonywać się będzie w miarę gromadzenia się pewnej liczby zgłoszeń, a wówczas odzyskają utracone obecnie prawa. (s)

Maskarada Sylwestrowa

Ligi Morskiej i Rzecznej

Dzisiejsza Maskarada Sylwestrowa Ligi Morskiej i Rzecznej w salach Męskiego Tow. Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243 wzbudziła w szerokich warstwach naszego społeczeństwa niebywałe zainteresowanie. Główna sala zamieni się w plażę na Helu, na której wśród dźwięków dwóch świetnych zespołów jazzbandowych hasać będą rozbawione pary, odpoczywające nie kiedy w kawiarniach i pawilonach morskich, urządzonych niezwykle pomysłowo w przyległych salonach. Niskie ceny wstępu i bufetów oraz wykluczenie wszelkiej karoty ułatwią elicie towarzystwa udział w tej tradycyjnej zabawie, urozmaiconej jak zawsze, występami baletu, wyborem królowej plaży, konkursami na najpiękniejszą główkę, fryzurę, kostjum, zawody taneczne, gry żeglarskie i t. p.

Specjalne zaproszenia nie zostały rozesłane.

Teatr Kameralny

DOBRA WRÓŻKA

Komedja w 3-ch aktach Franciszka Molnara — Przekład i reżyserja Bolesława Gorczyńskiego

Ktoś określił utwory Molnara słowem „bujda", pragnąc stworzyć z tego miana nazwę dla nowego rodzaju utworów scenicznych. Pod żaden z istniejących rodzajów, jak komedja, dramat, farsa czy groteska utwory Molnara nie da się bez reszty pod ciągnąć. Możnaby je nazwać modnym dzisiaj określeniem: sztuką, — tylko, że wyraz ten mówi z równym powodzeniem wszystko, jak i nic.

Wystawiona przez teatr Kameralny „Dobra wróżka" jest właśnie z rodzaju „bujd", w tym najlepszym tego słowa znaczeniu. Napisana z talentem, bawi i cieszy, leciutko zahacza o „iks" spraw i spraw, z których każda wystarczyłaby na całe solidne widowisko a tutaj służy jedynie do okazji dla wypowiedzenia kilku dowcipów, lub powiązania nieprawdopodobnych ułamków akcji. Widz wychodzi po spektaklu roześmiany, zadowolony, a mimo to powiada „świetna bujda".

Leżało zresztą w intencji autora stworzenie tego rodzaju widowiska. Sam tytuł wskazuje na to, że „Dobra wróżka" powinna mieć podtytuł: **bajka dla dorosłych.**

Posłuchajcie streszczenia tej bajeczki. Lu jest młodą z temperamentem dziewczyną, z zawodu „robaczkiem świętojańskim" t. j. ułatwiającym przy pomocy ognia latarki elektrycznej znalezienie miejsca w kinie. Lu z nędzy pragnie się „puścić" za grubszą forsę. Pomóc ma jej w tem bogaty amerykanin, prezes Konrad. Ten miljoner jest „zadurzony" w dziewczynie, a jednocześnie z amerykańska po chłopsku pragnie jej za miłość zapłacić.

Lu „robi" wielką damę z towarzystwa i żonę mitycznego adwokata. Przybrana rola ogromnie jej utrudnia oddanie się (cóż za słowo?) dolarom amerykanina. Na nalegania wielbiciela zdradza nazwisko swego urojonego męża, obdarzając go nazwiskiem pierwszego z brzegu adwokata, którego nazwisko znajduje na X-tej stronie spisu telefonów.

Lu ma dobre serce (to zresztą często się zdarza u dziewcząt w tym stadjum „lekkomyślności") i pragnie uszczęśliwić każdego, którego los wciąga w zasięg jej awanturki. Adwokat — pseudo mąż — ma stać się również utrzymankiem bogatego amerykanina.

Za tę cenę „dobra wróżka" będzie dobrą dla miljonera.

Wszystko dzieje się wedle jej woli. Adwokat okazuje się surowym w obyczajach i bez skrupułów ciągnąć zysk z tej amerykańskiej tranzakcji; „dobra wróżka" ustala termin z amerykaninem.

Lecz oto dobre serce „wróżki" każe jej spełnić znowu dobry uczynek i ofiarować siebie młodemu kelnerowi z restauracji. Amerykanin wykrywa zdradę i wściekła się. Runął przez to w gruzach gmach adwokackich marzeń, budowany na trochę niemoralnej podstawie. Adwokacinie wracają moralne zasady i ze wspaniałym gestem wyrzuca rozbestwionego jankesa za drzwi. Widzimy Lu jako szczęśliwą narzeczoną starszego kelnera, któremu adwokat przyrzeka za darmo przeprowadzić formalności prawne związane z kupnem restauracyjki „Pod dobrą wróżką". Koniec? Gdzie tam!...

Wychodzi przed kurtynę znakomity tłumacz i reżyser p. dyr. Gorczyński i w imieniu autora rozpoczyna conferancier'kę: że niby dziesięć lat później ciekawa dalszych losów postaci wplątanych w akcję „Dobrej wróżki" i że p. Molnar przygotował niespodziankę i pokaże nam „Dobrą wróżkę" i jej otoczenie w dziesięć lat od chwili końca trzeciego aktu.

Epilog po dziesięciu latach świetnie się udał autorowi. Okazuje się, że „Dobra wróżka" była rzeczywiście dobrą wróżką dla swego otoczenia, mimo, że nie uległa amerykańskiemu miljonerowi, nie wydała się za mąż za staruszka adwokata, nie wyszła wreszcie za restauracyjnego kelnera.

Szczęśliwym od dziesięciu lat mężem okazuje się J. E. Sekretarz stanu, figura wy stępująca w ciągu akcji jedynie w epizodycznym epizodzie.

Ten epilog jest najlepszym w całej przeprowadzonej po mistrzowsku, nieprawdopodobnej, pełnej nieoczekiwanych sytuacyj i rozwiązań bajeczce dla dorosłych, przewiedzianej przez Molnara.

P. dyr. Gorczyński jako reżyser przygotował spektakl z precyzją i starannością.

Rolę Lu — przeprowadziła p. Jarkowska znakomicie, zdobywając gorący poklask publiczności. P. Jarkowska widocznie i dla teatru jest dobrą wróżką, o czem świadczyła do ostatniego miejsca wypełniona dana sala.

Miłą, bardzo udaną postać stworzyła p. Bronowska. Przeprowadzili rolę pp. Lenk, Wasiel i Winawer. Szubert mimo niedopasowanej do jego charakteru roli — wzorowy. Scenerje p. Gorczyńskiego bardzo dobre.

W. W—ec

—oOo—

W dniu 29 grudnia 1930 roku zmarł, przeżywszy lat 29,

ś. † p.

ROMAN HAŁKIEWICZ

urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi

W przedwcześnie Zmarłym straciliśmy oddanego Instytucji i cenionego przez nas Współpracownika.

Kierownictwo Łódzkiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

1885

Dzielimy się smutną wiadomością o zgonie w dniu 29 grudnia 1930 roku naszego nieodżałowanego kolegi

ś. † p.

Romana Halkiewicza

urzędnika tut. oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego uczestnika walk w roku 1920.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia o godz. 2-ej popoł. ze szpitala Okręgowego Związku Kas Chorych, przy ul. Zagajnikowej 22.

Zrzeszenie Urzędników Banku Gospod. Krajowego w Łodzi.

1887

Urzędnik powinien być opiekunem obywatela

Nowy system organizacyjny starostwa

W dniu 29 grudnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem Starosty rodzkiego p. Dychdalewicza zebranie Kierowników Ekspozytur i wszystkich referentów Starostwa Grodzkiego w Łodzi.

Na zebraniu tem Starosta Grodzki omówił w ogólnym zarysie nowy system organizacyjny Starostwa, jaki wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

System ten znosi między innemi podział na oddziały, tworząc jedynie referaty i prowadzenie dziennika podawczego.

Niezależnie od powyższego omówił Starosta Grodzki sposób merytorycznego załatwiania spraw i obchodzenia się ze społeczeństwem.

Sprawy powinny być załatwiane szybko i bez niepotrzebnych formalności — stronom, a w szczególności zaś mało intelektualnie wyrobionym powinna być udzielona jaknajdalej idąca pomoc w załatwianiu ich spraw urzędowych.

Urzędnik administracji musi przy sprawowaniu swego urzędu baczyć na dobro państwa i dobro obywateli, których równocześnie winien być opiekunem. Szczegóły nowego statutu organizacyjnego zreferował zebranym Zastępca Starosty Grodzkiego p. Rosicki.

Po dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami zebranie rozwiazano.

—oOo—

Podania o zezwolenie na broń

muszą być złożone do 1-go lutego

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w terminie do dnia 1 lutego 1931 r. winny złożyć podania o przedłużenie ważności zezwoleń na broń na rok 1931. W podaniu należy wyszczególnić posiadaną broń oraz numer zezwolenia. Podanie winno być omarkowane znaczkiem stemplowym za 3 złote. Podania składa się zależnie od miejsca zamieszkiwania. Osoby zamieszkałe na terenie I. II. III i IV. Komisarjatu P. P. składają podania do I-ej Ekspozytury Starostwa Grodzkiego przy ul. Bazarnej Nr. 5; osoby zamieszkałe na terenie V, VI, VII, X i XII Komisarjatu P. P. — do Ekspozytury II-ej przy ul. Moniuszki Nr. 8; wreszcie osoby zamieszkałe na terenie VIII, IX. XI, XIII i XIV Komisarjatu do Centrali Starostwa przy ul. Kilińskiego Nr. 152. Zaznacza się, iż niezłożenie podania w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą odebranie broni, jako posiadanej nielegalnie.

—oOo—

Dodatki do komornego w domach skanalizowanych

W całym szeregu domów właściciele nieruchomości podwyższyli komorne z powodu przeprowadzonych prac kanalizacyjnych i wodociągowych.

Zainterpelowane czynniki wyjaśniły, że w domach, podpadających pod ustawę o ochronie lokatorów również można pobierać specjalne opłaty, o ile w ostatnim roku właściciel domu zaprowadzi kanalizację i wodociągi, których nie było w czasie wydania ustawy o ochronie lokatorów.

Taki dodatek do komornego musi być umotywowany rzeczywistemi wydatkami na powyższe cele i równomiernie podzielonemi pomiędzy lokatorów domu. (b)

Chcesz się pozbyć trosk i zgryzot

idź na Bal Maskowy Czerwonego Krzyża

Najweselszą, najbardziej urozmaiconą niespodziankami maskarada urządza w najbliższą sobotę, dnia 3 stycznia Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża w sali Filharmonji. Na tle przepięknej zimowej dekoracji w zawrocie tangam fox trotta, walca i tańców figurowych zapomni rozbawiona publiczność o troskach i kłopotach bieżących, wynosząc miłe, niezapomniane wrażenia, na długie dnie nowego roku. Ograniczona ilość biletów winna zachęcić elitę towarzyską do zebrania się jaknajliczniej na tym największym i najponętniejszym z bali maskowych tegorocznego karnawału.

Bilety można nabywać w biurze P. C. K., Piotrkowska 96, od godz. 9-ej do 3-ej popołudniu, tel. 10204, a w dzień balu w Filharmonji od 5-ej popołudniu. (R)

—oOo—

SYLWESTROWY TENOR

(Ze wspomnień wojskowych)

Spotkanie roku 1921 postanowiliśmy uczcić godnie. Wraz z dowódcą kompanji opracowywaliśmy program uroczystości. Postanowiliśmy wystąpć z bogatym programem koncertowym, m. i. występami naszego chóru kompanijnego, który już wkrótce zasłynął w całym Modlinie, gdzie od niedawna stancjonowaliśmy po powrocie z frontu.

Koncert miał się odbyć w kasynie oficerskim, liczyliśmy przeto na obecność dowódcy oraz korpusu oficerskiego twierdzy.

Rozpoczęła się gorączkowa praca przygotowawcza. Odbywały się intensywne i czyste próby. Wiarusy z chęcią zabrali się do pracy, chcąc pokazać się na tak znakomitym koncercie.

Chór nasz składał się z blisko 30 żołnierzy, posiadających wcale niezłe młode, zdrowe głosy. Brakło nam jednak dobrego tenora, któremu można było by powierzyć wykonanie partji solowej. Rozpoczęliśmy poszukiwania wśród żołnierzy sąsiednich oddziałów. I oto przydzielono do nas na kilka dni szeregowca z kompanji saperów, Dymitra Sołtyka.

Pochodził z kresów, z małej odludnej wioski. Młody piękny blondyn, z bujną jasną czupryną, błękitnemi, jak niebo oczami. Zdrowie tryskało z jego potężnej postaci.

Wysłuchałem go. Posiadał naturalny, cokolwiek nieczysty, lecz jakiż piękny głos. Gdy śpiewał, przechylał na bok swą jasną głowę, przymykał cokolwiek oczy i smętny tony wyśpiewywały całą tęsknotę z prawdziwym prymitywnym sentymentem.

Byłem zachwycony głosem Sołtyka. Wierzyłem w powodzenie koncertu i wstawiłem do programu specjalne utwory zespołowe z tenorową partją solową. Na pierwszej próbie okazało się jednak, że Sołtyk, ten śpiewak z Bożej łaski, pozbawiony jest zupełnie słuchu. Głos jego w śpiewie zespołowym wydzielał się brzmieniem i siłą, lecz psuł harmonję fałszywemi tonami i co najgorsza, zbijał innych z tonu, przez co zupełnie uniemożliwiał wykonanie pieśni chórowych.

Byłem w rozpaczy. Szukałem możliwych sposobów dla usunięcia tego braku w śpiewie naszego tenora. Uczyłem się z nim na osobności godzinami. Zimny kroplisty pot spływał z czoła biednego blondyna, oczy zachodziły mgłą, głos drżał z nadwyrężenia — lecz nic nie pomagało. Śpiewał coraz to gorzej. Wreszcze zwierzyłem się ze swego zmartwienia przed sierżantem-szefem.

Szef machnął ręką: „Już ja dam sobie z nim radę. Co to przy wojsku — nie może. daje, oferma. Rozkaz — musi i koniec... „Biedny Sołtyk stanął przed groźne oblicze starego wygy, służbisty — sierżanta szefa,

„Nie mogę, panie szefie — tłumaczył się — nu, nie wychodzi. Jak się ni staram, nie wychodzi psia jucha... „Szef jednak był nieubłagamy. Groził mu, wymyślał, chciał ukarać — sam dowódca musiał się wstawić za Sołtyka i wyjaśnić, że słuch nie zależy od chęci, że nie można na rozkaz śpiewać czysto i t. d. Nie było innej rady — trzeba było zrezygnować z występów solowych.

Sierżant jednak nie mógł się uspokoić. Przez dłuższy czas był nie w humorze i mruczał pod nosem: „Nie można nauczyć. Oferma. Wsadziłbym go na kilka dni do ścisłego, wsypał kilka karnych ćwiczeń — jak ten kanareczek by zaśpiewał..."

Biedny zaś nasz tenor noworoczny ze wstydem pakował swoje manatki i zażenowany, zawstydzony opuszczał nasze niegościnne koszary.

A sen o powodzeniu, o sławie, a może i dodatkowym urlopie rozwiał się, jak mgła....

D. O.

ś. † p.

Józefa z Sztekmilerów

Pietrzakowa

opatrzona św. sakramentami, po długich i cieżkich cierpieniach zmarła dnia 28-go grudnia b. r. przeżywszy lat 23.-

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 31 grudnia o godz. 13 p. poł. z domu żałoby przy ul. Kilińskiego Nr. 117 o czem zawiadamiają rodzinę, znajomych i przyjaciół zmarłej.

Pogrążeni w głębokim smutku

Mąż i Rodzina.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.

Znakomity gość naszej sceny Kazimierz Junosza-Stępowski wystąpi dziś środa w arcywesołym „Papie kawalerze“.

We czwartek i piątek kreować będzie K. Junosza-Stępowski niezrównaną rolę tytułową w pierwszorzędnie wystawionej sztuce Mereżkowskiego „Car Paweł I“. Ceny zniżone .

Jutro, czwartek o 4 popoł. po cenach zniżonych „Konto X“ z K. Szubertem w roli popisowej.

TEATR KAMERALNY.

Występy Stefanji Jarkowskiej.

Dziś, środa o 9 w. i 12 w nocy, oraz jutro i pojutrze o 9 w. szlagierowa komedja Molnara „Dobra wróżka“, w której święci ogromne triumfy ulubienica publiczności łódzkiej, kapitalna Stefanja Jarkowska. W drugiej popisowej roli K. Szubert.

Jutro, czwartek o 5 popoł. po raz ostatni „Lekkomyślna siostra“.

TEATR POPULARNY.

Dziś środa, czwartek i piątek po cenach niżonych stale zapełniający widownię „Broadway“ z Z. Marcinowską i J. Woskowskim w rolach popisowych.

Jutro o 4 popoł. po cenach najniższych rekordowy „Proboszcz wśród bogaczy“ z J. Woskowskim w roli tytułowej.

„WESOŁEK SYLWESTROWY“ W TEATRACH MIEJSKICH.

Najmilej i najweselej spędzą łodzianie noc sylwestrową na wesołkach w Teatrach: Miejskim i Popularnym. Dane będą po 2 przedstawienia: o godz. 12 i 2 w nocy. Złożą się na nie: aktualne piosenki, popisy choreograficzne i arcywesołe wstawki kabaretowe, przygotowane przy współudziale najlepszych sił artystycznych miejscowych i warszawskich przez reżysera Konstantego Tatarkiewicza.

Ceny biletów nader przystępne.

Bilety w kasie zamawiań Teatrów Miejskich Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o 12 w poł. czeka Łódź wielka atrakcja: w najnowszych swoich szlagierach wystąpi niezrównany Lopek — Kazimierz Krukowski oraz Eugenjusz Bodo, świetny imitator Chevaliera i gwiazda Morskiego Oka Vera Bobrowska. Bilety od 1 zł. na Piotrkowskiej 74.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 295.

Dziś, o godz. 8 m. 15 wiecz. i w czwartek, o godz. 4 m. 15 pop. i 8 m. 15 pełen humoru i werwy, melodyjny wodewil w 4 akt. p. t. „Królowa Przedmieścia“ z Jurdzińską w roli głównej. Reżyseruje J. Pilarski.

„SYLWESTER NA GÓRNIAKU, W POPULARNIAKU“.

Dziś, o godz. 12 w nocy Teatr Popularny w sali Geyera Piotrkowska 295, na powitanie Nowego Roku urządza specjalne widowisko p. t. „Sylwester na Górniaku, w Popularniaku“, ze współudziałem sił artystycznych miejscowych i warszawskich.

Bilety od 1 zł. do 3,5 do nabycia w kasie teatru.

„SPLENDID“

„NA SYBIR“.

Trzeba stwierdzić z zadowoleniem: idziemy ciągle naprzód. W ciągu ostatnich kilku lat kinematograf ja polska zmniejszyła znacznie dystans, dzielący ją od filmów zagranicznych. Uwagi te dadzą się w całości zastosować do nowego dźwiękowca polskiego „NA SYBIR“ (wyświetla kino „Splendid“), w którym przedstawiono walkę o wolność w roku 1905.

Nad scenarjuszem pracowali: znakomity powieściopisarz Wacław Sieroszewski, który sam zresztą był czynnym działaczem konspiracji, Anatol Stern i wreszcie reżyser H. Szaro.

„Na Sybir“ ma mnóstwo scen doskonałych: konspiracja, ucieczka przez las i w. in. a całość stoi na wysokim poziomie artystycznym. Robota reżyserska Henryka Szaro rzetelna, pozbawiona taniego efekciarstwa, montaż niektórych scen — doskonały. A gra artystów? Smosarska zrobiła kolosalny postęp: rozporządza większą techniką, dobrze się charakteryzuje (wygląda cudownie). Brodzisz ma świetne warunki na amanta bohaterskiego, gra wspaniale. O grze reszty zespołu można mówić z najwyższem uznaniem: Samborski (brawo) nareszcie pozbył się maski Janningsa i stał się sobą, Bodo — bez zarzutu, a młody Dworski z twarzą ciekawą i pełną natchnienia (prawdziwy rewolucjonista) — to poprostu rewelacja. Frenkiel z przekonaniem zagrał „strasznego dziadunia“, krótko błysnął wyrazistą maską Justjana, udany epizod dała Mira Zimińska. A największą niespodziankę sprawił nam Wars, którego świetna partytura muzyczna podnosi stokroć wartość i nastrój scen.

Wykorzystano przytem wszystkie efekty dźwiękowe. „Na Sybir“ jest filmem, z którego produkcja polska może być dumna. Będzie się zapewnie cieszył zasłużonem i długotrwałem powodzeniem.

KINO-TEATR „PRZEDWIOŚNIE“

„KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA“.

Na ekranie „Przedwiośnie“ podziwiamy obecnie wspaniały film pod mocno obiecującym tytułem „Kobiety nie do małżeństwa“. Jest to wielki dramat obyczajowy, będący bolesną satyrą na współczesne dziewczęta, które szukają silnych wrażeń i ujścia dla swego żywiołowego temperamentu w nocnych lokalach i garsonierach. Film mocny, trzyma widza w ciągłem napięciu. Obok interesującej treści podziwiamy jeszcze wspaniały koncert kwartetu aktorskiego, na który składają się trzy piękności ekranu „złote niewiniątka“: Joan Grawford, Anita Page, Dorota Sebastjan oraz wytworny i wyrafinowany uwodziciel ubóstwiany przez płeć piękną Nils Asther.

Dzisiejszy program „Przedwiośnia“ winien się długo utrzymać na afiszu, film bowiem przedstawia wysoką wartość artystyczną.

OTWARCIE KINO-TEATRU „M I R A Ż“.

W dniu 25 grudnia otworzył swe podwoje kino-teatr „Miraż“ (dawniej Syrena przy ulicy Limanowskiego 37).

Kino gruntownie odświeżone czyni miłe wrażenie na widzu, a doborowy program jaki zostaje wyświetlany — jest wart pod każdem względem zobaczenia, gdyż Dyrekcja czyni co może by w Dzielnicy Bałuckiej mogła dawać filmy nieustępujące pierwszorzędnym kinom miasta.

Na inauguracyjne przedstawienie Dyrekcja wyświetlała film „Zdrajca zachodu“ z ulubieńcem publiczności Tim-Mc-Coyem oraz drugi film komedjowy p. t. „Niedobrane małżeństwo“ — z Ryszardem Bartelmasem.

Jak widać z powyższego — program był doskonały i miejmy nadzieję, że Dyrekcja i nadal będzie wybierać filmy wyborowe by naprawdę można było spędzić parę chwil i z zajęciem obserwować toczącą się akcję na ekranie.

Najbliższe sensacyjne salonowe filmy, które będą wyświetlane na ekranie kina „Mirażu“: „Władca karnawału“, „Miłość w kajdanach“, „Stargane struny“, „Kat z Pragi“, „Krwawy żart“, „Orly pustyni“.

Filmy te jeszcze w Dzielnicy Bałuckiej nie były wyświetlane — i miejmy nadzieję, że będą przyjęte przez publiczność z uznaniem.

Vładski.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

Środa, dnia 31 grudnia 1930 r.

11.58—12.05, Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

13.15—13.25. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15.35—15.50. Kwadrans harcerski.

15.50—16.15. „Radjokronikę“ wygł. dr. Marjan Stępowski z W-wy.

16.15—16.45. 1. Kwadrans dla najmłodszych. „Podróż Jędrka do Nowego Jorku“ obrazek Ireny Lassotowej. 2. Kwadrans dla dzieci starszych: „Powitanie Nowego Roku“ wygł. Wacław Sieroszewski (tr. z W-wy).

16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy

17.15—17.40. Odczyt z W-wy.

17.45—18.45. Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z W-wy.

19.10—19.25. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. progr. na dzień nast.

19.25—19.35. Płyty gramof. z W-wy.

19.35—19.50. Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

19.50—20.00. Płyty gramof. z W-wy.

20.00—20.15. Odczyt z W-wy.

20.10—20.30. Feljeton muzyczny z W-wy.

20.30—22.00. Transmisja z Krakowa.

22.00—22.15. Juljusz Kaden-Bandrowski wygłosi feljeton pt „W wieczór Sylwestrowy“ (tr. z W-wy).

22.15—22.30. Komunikaty: meteor., polic., sport.

22.30—22.45. Zbiorowa audycja Sylwestrowa 6 rozgłośni polskich.

22.30—23.00. Transm. ze Lwowa,

23.00—23.30. Transmisja z Poznania.

23.30—23.58. Transm. z Krakowa.

24.00—0.05. Przemówienie Naczelnego Dyrektora „Polskiego Radja“ D-ra Zygmunta Chamca.

0.05—0.10. Przemówienia dyrekcji lokalnych na rozgłośniach prowincjonalnych.

0.10—0.45. Warszawa—audycja Sylwestrowa.

0.45—1.15. Transm. z Wilna. 1.15—1.45. Transmisja z Katowic.

Następnie ewent. retransmisje ze stacji zagranicznych.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

Czwartek, dnia 1. stycznia 1931 r.

10.15. Nabożeństwo.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatru i kin.

12.10—14.00. Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego i soliści. W programie utwory Jana Straussa (syna).

14.00—15.20. Przerwa.

15. 0—15.40 Muzyka z Warszawy.

15.40—16.10. Program dla dzieci z Warszawy.

16.10—16.40. Płyty gramof. z W-wy.

16.40—16.55. Pogadanka z Warszawy.

16.55—17.25. Płyty gramof. z W-wy.

17.25—17.40. Feljeton p. t. „Pierwszy Sylwester w Legjonach“ wygł. pułk. Wieniawa-Długoszewski (tr. z W-wy).

19.00—19.25. Rozmaitości.

19.30—20,30. Audycja, poświęcona twórczości J. Szaniawskiego (z powodu odznaczenia państwową nagrodą literacką) a) Przemówienie Prezesa Zdzisława Dębickiego. b) Słuchowisko „Żeglarz“ J. Szaniawskiego, w radjofonizacji Stanisława Karwickiego (tr. z W-wy).

20.30—22.00. Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. W przerwie kwadrans literacki.

22,00—22,15. Magdalena Samozwaniec wygł. feljeton p. t. „Na Nowy Rok“ (tr. z W-wy).

22.15—22.35. Arje i pieśni w wykonaniu Ignacego Dygasa (tenor) (tr. z W-wy.)

22.35—24.00. Komunikaty: PAT, meteor., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

Piątek, dnia 2. stycznia 1931 roku.

11,58—12.05. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

13.15—13,25. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15,50—16.10. Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

16.15—16.25. Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców (tr. z W-wy).

16.25—17.15. Muzyka z płyt gramof. (z W-wy).

17.15—17.40. Odczyt z Wilna. „Wilno w ramach Państwa Polskiego“ wygł. prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski.

17.45—18.45. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Furmańskiego (tr. z W-wy).

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.30. Odczyt. zorganizowany przez Komitet Dni Przeciwgruźliczy w Łodzi.

19,30—19.35. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.

19.35—19.50. Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

19.50—20.00. Płyty gramof. z W-wy.

20.00—20.15. Pogadanka muzyczna z W-wy.

20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty: PAT, meteor., polic. sport., oraz Skrzynka Pocztowa Techniczna, którą wygłosi Kierownik Propagandy P. R. Wacław Frenkiel.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż uprzejmie zawiadamia, iż z okazji „Dni Przeciwgruźliczych“ w niedzielę, dnia 4 stycznia 1931 r. o godz. 12. min. 30 w poł. Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan dr. Żebrowski wygłosi odczyt n. t. „O gruźlicy nosa, gardła i krtani“.

Wejście bezpłatne.

Noc Sylwestrowa w Polskiej YMCA

Dziś od godz. 10-ej wieczór w świetlicy Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, odbędzie się tradycyjna całonocna Zabawa Sylwestrowa pełna niespodzianek i urozmaiceń, na którą zaprasza członków wraz z rodzinami oraz zaproszonych gości i Komitet organizacyjny.

KĄCIK RADJOWY

IMPONUJĄCY PROGRAM.

Dzisiejszy program sylwestrowy „Polskiego Radja“ rozpocznie o godz. 22,00 J. Kaden Bandrowski, który wygłosi feljeton p. t. „Wieczór sylwestrowy“.

W feljetonie tym wybitny pisarz współczesny, autor „Miasta mojej matki“ i „Generała Barcza“ omówi nastrój i charakter dogasającego Roku Starego.

O godz. 22,30 rozpocznie się zbiorowa audycja sylwestrowa 6 rozgłośni polskich, która trwać będzie do godz. 1.45.

Na pożegnanie starego roku, a powitanie nowego zacznie ogólno-polski wieczór sylwestrowy stacja lwowska rewją radjową „Mikrorewją“ w opracowaniu i zespołem p. Wiktora Budzyńskiego, z towarzyszenie orkiestry p. T. Seredyńskiego.

Będzie to słuchowisko wesołe, wyrażające w doskonałym stopniu charakter i temperament Lwowa. Tytuły poszczególnych numerów mówią wystarczająco dla siebie. Sza, Lwów gra, Wstawione studjo, Wróżby Sylwestrowe, Jakoś to bę... i t. p.

Następnie usłyszą radjosłuchacze program sylwestrowy z Poznania i Krakowa, poczem punktualnie o godz. 24,00 przemówi do radjoabonentów całej Polski Naczelny Dyrektor „Polskiego Radja“ — Z. Chamiec.

W czasie od 0.5—0.10 wygłoszone zostaną przemówienia dyrekcji lokalnych na wszystkich rozgłośniach, przytem Warszawa nada utwór muzyczny lub literacki.

W godz. 0.10—0.45 usłyszymy z Warszawy specjalną audycję sylwestrową, zaś od godz. 0.45—1.45 nastąpi transmisja z Wilna i Katowic, przyczem Wilno nada audycję pod tajemniczym tytułem: „Bricà — brac“...

Będzie tam szereg niespodzianek — nie chcemy więc psuć efektu — na szczegóły spuszczamy zasłonę.

O godz. 1.45 najprawdopodobniej nastąpią retransmisje ze stacyj zagranicznych, na których imponujący ten program sylwestrowy „Polskiego Radja“ zostanie zakończony.

AUDYCJA SYLSTROWA.

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja“ transmituje dziś, we środę, dnia 31. grudnia z Warszawy audycję sylwestrową dla dzieci.

W pierwszej części usłyszą „najmłodsi“ historję „Podróży Jędrka do Nowego Jorku“, którą napisała p. Irena Lassotowa.

Ponieważ każdy prawie Jędrek jest dzielny i sprytny więc i ten Jędruś postanowił wyjść na spotkanie Nowego Roku, aby uzyskać od niego dla swych najbliższych, rok szczęścia i pomyślności.

Kiedy już dowiedzą się dzieci historji chłopca, najstarszy literat polski p. Wacław Sieroszewski wygłosi powitanie Nowego Roku.

Nowy Rok przyniesie dzieciom ciekawą audycję pióra ulubionego p. Ewy Zarembiny p. t.: „Wczoraj o północy“.

Poza tem nadane będą programy dla dzieci z innych stacyj polskich.

KONCERT ORKIESTRY.

Dziś, we środę, dnia 31. grudnia po południu transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja“ koncert orkiestry P. R. pod dyr. piękna uwertura Rossiniego do „Cyrulika Sewilskiego“, doskonały przykład lekkiej uwertury włoskiej do opery „buffo“.

Suita P. Lacoma, która nosi tytuł „afrykańskiej“, jest pokazem — niezbyt surowo autentycznej - muzyki murzyńskiej. „Bambula“ jest prymitywnym tańcem murzyńskim, który u murzynów amerykańskich nie jest już zapomnieniu.

Tam w Ameryce - murzyni, uzyskawszy wolność, zaczęli muzykować w inny sposób i pomogli stworzeniu wszechpanującego dziś jazzu.

CHOINKA w RAFAJŁOWEJ

W audycji wigilijnej zbiorowej wszystkich stacyj polskich (w środę, dnia 24. grudnia) stacja krakowska wypełniła czas od godz. 21.30 do 22,00, nadając koncert oraz krótką recytację wzruszającego, a prawie nieznanego wiersza zmarłego Karola Łepkowskiego (adwokata krakowskiego), który w roku 1915 wydał zbiorek poezji p. t. „Szlakiem legjonów“.

Poeta przypomina scenę, która w roku 1914 rozegrała się w noc wigilijną w okopach w Rafajłowej i Zielonej, kiedy po jednej stronie zajmowały pozycje Moskale, w których szeregach nie brakło oficerów i żołnierzy Polaków:

Świerkowe drzewko, ścięte w lesie,
Starym zwyczajem, w iskier snopkach
Sam major Roja w ręku niesie,
Stawia wysoko na okopach,
A potem jasne świeczki płoną
Nad Rafajłową i Zieloną.

A gdy w szeregach polskich zabrzmiała kolęda „Wśród nocnej ciszy“, w przeciwnych okopach, w oddali ta sama melodja, tej samej kolędy słowa popłynęły przez śnieżne pola.

Słysząc ten śpiew u Moskali, major Roja zwrócił się do przeciwnika z zapytaniem, skąd z jakich stron pochodzi i sam mu się przedstawił.

„Z Krakowa rodem matka moja“ —
„A ja z gubernji jestem Mińskiej“:
Tak się poznali major Roja
I sztabskapitan pan Kwieciński.
Kraków i Litwa, wielkie słowo:
Zielona w walce z Rafajłową.

I tak oto w noc wigilijną roku 1914 płynęła kolęda nad wrogiemi okopami. A po kilku dniach, gdy zagrzmiały znowu strzały, gdy przerwana zaczęła się bitwa sztabskapitan Kwieciński padł ugodzon kulą... Padł z okrzykiem: „Niech żyje Polska bracia moi!“

Wzruszający ten wiersz wygłoszony został ze stacji krakowskiej na tle dekoracji akustycznej z udziałem chóru męskiego śpiewającego kolędę oraz muzyki, która odtworzyła odgłosy bitwy dalekiej.

* * *

W pierwszy dzień świąt radjostacja krakowska nadała na wszystkie stacje polskie, a więc i na Łódź oryginalne słuchowisko dla dzieci i młodzieży „Betleem radjowe“ pióra Bronisława Dąbrowskiego i Władysława Kaczmarskiego, dwu artystów teatru miejskiego w Krakowie.

P. Br. Dąbrowski jest jednym z nielicznych autorów, którzy talent swój systematycznie oddają na usługi radja w zakresie słuchowisk dla młodzieży.

Polot fantazji, realistyczne ujęcie tematu i humor zapewniły duże powodzenie jego poprzednim słuchowiskom, których stacja krakowska kilka już wykonała w ciągu ostatnich dwu lat.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!
Wspaniałe arcydzieło filmowe według rozgłośnej powieści VICKI BAUM „Dr. chem. Helena Willfür", która się ukazała w warszawskich pismach p. t. „STUDENTKA" p. t.

SŁODYCZ ZWYCIĘSTWA

Nastrojowy dramat erotyczny na tle walki kobiety wykształconej z przeciwieństwami losu.
W rolach głównych: OLGA CZECHOWA, ELZA TAMARA i IGO SYM

Następny program:
„Księżna Tarakanowa"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.
225

Do akt Nr. 3000—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Krotsztajn i Ch. Gurke" i składających się z towaru, oszacowanego na sumę zł. 550.

Komornik LEON WĄSOWSKI

Łódź, dnia 30 grudnia 1930 r.

Do akt Nr. 757—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Brzezinach przy ulicy Sienkiewicza odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Frankensztajna i składających się z 50 garniturów męskich, oszacowanych na sumę zł. 500.

Brzeziny, 29 grudnia 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

Do akt Nr. 2912—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 37 i 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Orbacha i składających się z maszyny drukarskiej i kaszty z trzcionkami i mebli, oszacowanych na sumę zł. 1070.

Łódź, dnia 30 grudnia 1930 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 3062—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Natan Wołkowicz i S-ka" i składających się z 10 sztuk popeliny bawełnianej na koszule, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 18 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY
„CASINO"

Dziś i dni następnych!
Czarująca para kochanków:
upojona Bernica Claira
i wytworny Alexander Gray
w największym filmie sezonu

No, no, Nanette
(Kobieta na Marsie)

Najpiękniejsze melodje! Najsubtelniejsze barwy! Niebywałe bogactwo wystawy! Frapująca treść!

NADPROGRAM:
„Pieśń dżungli" Dźwiękowy dodatek kreskowy.

Początek seansów o godz. 4.30, w sob. niedz. i święta poranki od godz. 12-ej w południe po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Dziś po raz ostatni!

Niewinny Grzech

W rolach głównych:
COLLEN MOORE
i ANTONIO MORENO

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30.
1713 w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,

Następny program: „Tajemnica Lekarza" w rolach głównych
Marja Gorczyńska, Kazimierz Junosza-Stępowski, Zbyszko Sawan, L. Solski.

Dziś i dni następnych!
DŹWIĘKOWY


Dziś i dni następnych!

Film czarownych melodji, pieśni i sentymentu!

CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM

Dramat osnuty na tle obecnych stosunków, emancypacji kobiet i licznych tragedji domowego ogniska. Podwójne życie artystki. Triumfy i blichtr życia ciągną na scenę, zaś miłość matki do dziecka i męża.

W rolach głównych:
Mady Christians, Hans Stüwe

NADPROGRAM: Kreskowa komedja Fleischera p.t. „Jak to mi o latem bywa" oraz aktualności z kraju.

Ceny miejsc popularne!
Początek w dni powszednie o g. 4.30 w soboty, niedziele, i święta o g. 1-ej.

Do akt Nr. 3538—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bera Lichtenberga i składających się z mebli i inn., oszacowanych na sumę zł. 1.999.

Łódź, dnia 2 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3638—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszk. w Łodzi przy ulicy Al. I. Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „L. Rozenthal" i składających się z pianina czarnego, oszacowanego na sumę zł. 700. —

Łódź, dnia 16 grudnia 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 3551—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Szepskiego i składających się z mebli i inn. oszacowanych na sumę zł. 1.100.

Łódź, dnia 3 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3803—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Drewnowskiej Nr. 95 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Ronke i składających się z mebli i mąki, oszacowanych na sumę zł. 870.

Łódź, dnia 29 grudnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 600—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Ogrodowej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji Seldy Guci i Szmula małż. Rozenbergów i składających się z przyborów ślusarskich i t. p., oszacowanych na sumę zł. 3945.

Łódź, dnia 29 grudnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

DŹWIĘKOWE
Grand-Kino

DZIŚ PORAZ OSTATNI!
Bożyszcze kobiet, niezwykły aktor
Ramon Novarro
śpiewa najnowsze przeboje: „SERENADA PASTERSKA", „Kto tak jak ty całuje słodko". Marsz starej gwardji i inne pieśni miłosne i rodzajowe w filmie p. t.

PORUCZNIK ARMAND

Ramon Novarro jako „Porucznik Armand" to wysoce atrakcyjna kreacja tego znakomitego artysty.

NADPROGRAM:
Murzyńskie tańce i śpiew.

Początek o 4-ej ostatni o 10.15, w sobotę, niedz. i święta o godz. 12-ej w pol., ostatni o godz. 10.15.
Ceny miejsc normalne na poranach zniżone

I-szy dźwiękowy kinoteatr w Łodzi
„SPLENDID"
Narutowicza 20

dziś i dni następnych!
ragiczne dzieje roku 1905, symfonja miłości i poświęcenia

na sybir

pierwszy 100 proc. dźwiękowiec polski którego premjerę w warszawie pan prezydent rzeczpltej polskiej zaszczycił swą obecnością, co wyświetlamy w specjalnym nadprogramie.

obsada:
jadwiga smosarska, adam brodzisz, bogusław samborski, mieczysław frenkiel, mira zimińska, kazimierz justian, eugenjusz bodo i inni.

początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. passepartout prócz urzędowych nieważne.

Nasze najbliższe przebojowe programy!

„KRÓL ŻEBRAKÓW", W rolach głównych: Denis King, czołowy aktor teatrów Ziefielda w Nowym Yorku i Janette Mac Donald.

„Parada Miłości" Maurice Chevalier i Janette Mac Donald

„Pieśniarz Paryża" Maurice Chevalier

„BIAŁE CIENIE" Raquel Tores i Monte Blue Reż. słynnego Van Dyk twórcy filmu Poganin

„Rewja Hollywood" Międzynarodowa obsada wybitnych gwiazd ekranu i scen. Konferansjerkę i piosenki w języku polskim wykona Karol Hanusz i Hanka Ordonówna,

„Upior w Operze" Kosztem 2 miljonów dolarów udźwiękowione największe arcydzieło mistrza maski, Lon Chaney'a wg. pow. GASTONA LEROUX.

Dźwiękowe kino „CAPITOL"

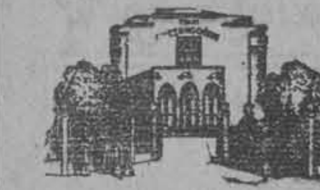
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100
Klisze do Reklam Gazetowych Cenników Prospektów Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji Rysunki projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa R-Borkenhagen. Tel. 111-72

WYŚWIETLANIE TECHNICZNYCH PLANÓW BUDOWLANYCH na papierach światłoczułych POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH i OZAUDOWYCH RYSUNKÓW wykonywa ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH R-BORKENHAGEN Piotrkowska 100

GRUŹLICA JEST CHOROBĄ ULECZALNĄ!!!
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ
1930 10 GR POLSKI ZWIĄZEK PRZECIWGRUŹLICZY

BAR BACHUS Narutowicza 1

Dorocznym zwyczajem zaprasza Sz. Bywalców na powitanie Nowego Roku



Kino-Teatr PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr.—Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

Wielki dramat, będący bolesną satyrą na nasze roztańczone i hołdujące zasadom wolnej miłości młode pokolenia, zobaczyć można w filmie p. t.

KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA

Czy macie tańczące córki? Powinniście zobaczyć ten film nad filmy a lepiej poznacie ducha i cielesne przygody waszych dzieci. Ażeby zobaczyć — trzeba widzieć. — W rolach główn.: **JEAN GRAWFORD i ANITA PAGE**

W czwartek, dnia 1-go stycznia 1931 r., w sobotę, 3-go i w niedzielę, 4-go o godz. 11-ej rano **Poranki dla dzieci** demonstrowany będzie film p. t. **„Znak Zorry"** Ceny miejsc: dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 20 gr.

Następny program: **„Rycerze miłostek"**

KINO-TEATR CORSO

UWAGA: Ceny miejsc nie podwyższone.

Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie zniżone

Orkiestra pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Podwójny szlagierowy program:

I.

„SYN WODZA"

Wzruszający dramat w 10 aktach.

W roli głównej: uosobienie bohaterstwa, rycerskości i szlachetności

Tim Mc. Coy czaru jąca **Dorothy Sebastian**

II.

PAPIEROWY KOCHANEK

Wspaniały komedjo-dramat w 8 aktach.

W roli głównej:

Marion Davies, Nils Asther i Jetta Goudal.

Historja pojedynku dwu kobiet o miłość jednego mężczyzny, tysiące nieprawdopodobnych sytuacji, setki nieporozumień — oto treść tego wielkiego filmu. — Następny program: **„Kat z Pragi"**

Szczęśliwego Nowego Roku!

Życzymy Naszej Sz. P. T. Klijenteli i wyrażamy serdeczne podziękowanie za poparcie naszego Krajowego przemysłu obuwianego, które dało nam możność zatrudnienia a tymsamym istnienia setkom ludzi.

Mamy nadzieję, że nasza Sz. P. Klijentela nadal darzyć nas będzie zaufaniem i poparciem i w tym oczekiwaniu uzupełniliśmy nasze składy na nadchodzący karnawał w bogaty wybór lakierek

męskich i damskich



Z poważaniem

Alfred Heine

Pomorska 24, tel. 175-74, dojazd tram. 4, 8, 14, Składy: Piotrkowska 98 i 160 w firmie Juljusz Rozner.

Akta sprawy Nr. Z. 340|30 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3|28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Produkcja Włókiennicza Józef Dawidowicz", mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 10a, wniosła w dniu 11 grudnia 1930 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 13-go stycznia 1931 r., na godz. 10 rano sala Nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego. Nr. 5

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) **J. Kiszmiszjan.**
St. Sekretarz (—) **T. Cichecki**

SALA FILHARMONJI, Tel. 213-84

Niedziela, dnia **4-go** stycznia **1931 r.** o godz. **8.30** wiecz.

MISTRZOWSKI

Wieczór operowy

Udział biorą:

MARJA **BUDZISZEWSKA** Primadonna Opery Warszawskiej (Sopran)

STANISŁAW **GRUSZCZYŃSKI** Pierwszy tenor bohaterski Opery Warsz.

EUGENJUSZ **MOSAKOWSKI** pierwszy baryton Opery Warszawskiej

JAKÓB **HIRSZFELD** Kapelmistrz i akompanjator

Odegrane zostaną:

w kostjumach i charakteryzacji

HALKA	opera MONIUSZKI	Akt 2.
AIDA	opera VERDI'EGO	Akt 3.
LOHENGRIN	opera WAGNERA	Akt 3.
PAJACE	opera LEONCAVALLO	Prolog

Bilety nabywać można w Kasie Filharmonji.

RESTAURACJA BARU ZIEMIAŃSKIEGO

w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 39
Tel. 123-23 Tel. 123-23

MARCIN PRASSEL

Urządza pożegnanie starego, a powitanie **Nowego Roku,** na które zaprasza szanownych bywalców i kolegów. **Dużo niespodzianek.**

Kupujcie wyroby krajowe!

„SZEWCY"

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79
1407 **tel. 1.58-38**

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDZ, Główna 14
telefon 130-04

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. 575

KAŻDY posiadacz RADJA

znajdzie w biurze naszem zawsze coś nowego dla siebie, czy to eliminator dla wyeliminowania przeszkadzającej lokalnej stacji, czy lepsze słuchawki lub nowoczesny elektrodynamiczny głośnik, czy wreszcie zechce tanim kosztem zmodernizować swój przestarzały odbiornik.

Porady, próby, wskazówki—bezpłatnie
POLSKIE RADJO

Jerzy Krzyżanowski, Andrzeja Nr. 4
Tel. 201-04. 1725

DR. MED.
EDWARD
REICHER

Specjalista
chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapja.
ul. Południowa 28
Tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 wiecz.
w niedzielę od 9—11 pp. 53
Dla niezamożnych ceny lecznic.

„RADIOLA"

PIOTRKOWSKA 88, TEL. 105-34

poleca

Radjoaparaty i części, detektory

Ustawianie anten
Przeróbki aparatów
Ładowanie akumulatorów z odniesieniem do domów.
Najtaniej bo w podwórzu.

1839



Wytwórnia mebli

Leopolda Miszczaka

ul. Piramowicza Nr. 2
wejście z ul. Cegielnianej

Polecam meble: gabinety, sypialki, stołowe, oraz pojedyńcze meble na warunkach dogodnych, ceny niskie. Przyjmuje meble do odświeżania i zamiany. Honoruje asygnaty Pol. Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społecznych.

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece
godz. przyjęć od 3—5
Pomorska 7, tel. 127-84.
1251

DOKTOR Med.
WOŁKOWYSKI

przeprowadził się
na ul. CEGIELNIANĄ 36
tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 165
LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzieliu.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
J. SADOKIERSKI

stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 220
przyjmuje od 3—7 pp.

Hallo! Hallo!

Nadeszły aparaty detektorowe na **nową stację warszawską w cenie zł. 30.—** komplet wraz z materjałem i anteną

Elektros-Radjo

Łódź, ul. Cegielniana Nr. 28, tel. 156-59.

UWAGA: Przy okazaniu niniejszego ogłoszenia udzielamy 10 proc. rabatu.

WILLA

dochodowa w pięknem położeniu oraz dom murowany piętrowy, morga ogrodu owocowego w tem znajduje się piwiarnia w ogrodzie na sezon letni, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie do nabycia. Wiadomość ul. Kilińskiego Nr. 151, u gospodarza. 1841

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odswieża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Lisowski Jan zagubił legitymację zapomogową wydaną przez. P.U.P.P.

Sklep

winno kolonialny z koncesją na prawo sprzedaży broni i amunicji, istniejący w Wieluniu od kilku dziesięciu lat zaraz do odstąpienia.

Wiadomość w Adm. „Hasła Wieluńskiego" w Wieluniu plac Legjonów 11. sksz. pocz. 50.

Duży

pokój umeblowany zaraz do wynajęcia Gdańska 135, mieszk. 4 I piętro front.

Grabowski Leonard zagubił legitymację zapomogową Nr. 33124

Potrzebna

zdolna ekspedjentka zaraz, ul. Brzezińska 36, Ruszczak. 1294

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 188

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz